Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, czwartek 11 września 1930 WYDANIE III. II. Nr. 242

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Kompromis i — nauka na przyszłość

Kraków, 10 września

(b) Konflikt między Stałą Komisją Mandatową Ligi Narodów a rządem angielskim, jako mandatarjuszem palestyńskim, zakończył się — jak było zresztą do przewidzenia — kompromisem. W obecnym układzie stosunków międzynarodowych i przy całej sytuacji Ligi Narodów, było rzeczą z góry wykluczoną, ażeby Wielka Brytanja miała ugiąć się przed Genewą, lub nawet tylko w znaczniejszym bodaj stopniu pozwolić na terenie genewskim uszczuplić bezwzględny swój autorytet. Pewna naiwność polityczna mogła wprawdzie na chwilę przypuszczać, że gabinet socjalistyczny Wielkiej Brytanii potrafi zdobyć się na większą dozę respektu wobec najwyższego ciała polityki międzynarodowej, aniżeli leży to w możliwościach rządu „burżuazyjnego“ stojącego na stanowisku ortodoksyjnie pojętej „suwerenności“ państwowej — wszelkie atoli złudzenia co do socjalistycznych intencyj i socjalistycznej „prawowierności“ obecnego gabinetu londyńskiego, dawno już prysły...

W tej sytuacji nie można było marzyć o bezwzględnym sukcesie Komisji Mandatowej na Radzie Ligi Narodów przeciw Wielkiej Brytanii. Wiedziało się z góry, że rząd mandatowy poruszy wszelkie sprężyny i rzuci na szalę cały swój autorytet, ażeby tezom Komisji Mandatowej, skierowanym przeciw administracji palestyńskiej jak i wogóle przeciw dotychczasowej polityce rządu brytyjskiego w Palestynie — odebrać ich ostrze. W tym celu pofatygował się przecież p. Henderson wcześniej do Genewy, a niedzielę spędził zamiast w pięknej okolicy nadlemańskiej, na mniej przyjemnych pertraktacjach z p. Prokope, referentem Komisji Mandatowej. Rzecz jasna, że intymne te rozmowy wydały pożądany rezultat — pożądany bardziej oczywiście dla p. Hendersona, aniżeli dla referenta Komisji Mandatowej... Ubito kompromis — kosztem sjonizmu i aspiracyj żydowskich.

Na podstawie dotych. czasowych informacyj z przebiegu pierwszego posiedzenia Rady Ligi Narodów, wiemy już w ogólnych zarysach, jak ten kompromis wygląda. Komisja Mandatowa nie cofa się wprawdzie ze swego stanowiska, powiada tylko, że jeśli w związku z polityką angielską w Palestynie uczyniła pewne uwagi krytyczne, to nie można w tem dopatrywać się, jakoby usiłowała atakować kompetencje władzy mandatowej. Stan faktyczny tezy Komisji Mandatowej pozostał przeto — tak przynajmniej z dotychczasowych wiadomości zdaje się wynikać — nienaruszony, a tylko konkluzja, jaka z ustaleń tych logicznie wynika, została znacznie osłabiona. Po takiem sformułowaniu konkluzji Komisji Mandatowej, mógł Henderson zgodzić się na przedłożoną przez p. Prokope rezolucję, w której wyrażone jest życzenie, aby „celem przywrócenia pokoju w Palestynie rząd brytyjski podjął kroki odpowiadające propozycjom i zaleceniom Komisji Mandatowej“.

W ten sposób skończyło się wszystko w idylicznym nastroju i wśród ogólnej harmonji. Oba głosy dyskusyjne były już potem bez żadnego znaczenia. P. Henderson spisał się niczem minister czysto-burżuazyjny: uratował prestiż swego rządu przed forum krytyki światowej — w ten sposób, że delikatnym terorem zagłuszył głos sumienia, który poprzez Komisję Mandatową wydobył się na wierzch. Przy tem wszystkiem jednak zwycięstwo p. Hendersona nie jest takie kompletne i stuprocentowe, jakie go chciano z pewnością w Londynie a także i w nacjonalistycznych kołach arabskich. Z pojedynku wyszedł Henderson nie zwycięsko, ale właśnie tylko — kompromisowo. Rada Ligi Narodów nie chciała uszczuplić autorytetu władzy mandatowej, z drugiej atoli strony wyraziła życzenie, ażeby rząd brytyjski podjął kroki odpowiadające propozycjom i zaleceniom Komisji Mandatowej. Jest w tem widoczna sprzeczność, bo jeśli Komisja Mandatowa nie jest całem przełożonem, ani powołanem do wykonywania kontroli nad władzą mandatową, to z jakiego powodu miałaby władza mandatowa „podejmować kroki odpowiadające propozycjom i zaleceniom Komisji Mandatowej“? W tej sprzeczności tkwi właśnie kompromis — a zarazem bezsprzeczne nasze, sjonistyczne zwycięstwo w Genewie. Mimo bowiem kompromisu, mimo próby zaklajstrowania konfliktu między Komisją Mandatową a władzą mandatową — stało się w Genewie jasnem, że władza mandatowa, z natury samej rzeczy i w duchu statutu Ligi Narodów, **podlega** zarówno krytyce, jak i kontroli Komisji Mandatowej jako organu Ligi Narodów. Stało się jasnem, że mandat palestyński nie jest podarunkiem Wielkiej Brytanji na rzecz Żydów, a więc nie może być jednostronnie przez Wielką Brytanję wyłącznie w duchu każdorazowej jej polityki interpretowany, lecz jest **aktem międzynarodowym, pozostającym pod ochroną i egidą areopagu polityki międzynarodowej,** jakim mimo wszystko jest jednak Liga Narodów. Rząd brytyjski przekonał się w Genewie, że odnośnie do wykonywania mandatu palestyńskiego **pozostaje pod czujną i baczną kontrolą opinji publicznej całego świata.** Kompromis udało się wprawdzie p. Hendersonowi ubić, ale fakt, że musiał o kompromis dopiero się starać i zabiegać, fakt, że uzyskał kompromis a nie zwycięstwo — ten fakt właśnie jest równoznaczny z dużym i poważnym sukcesem sjonistycznym.

W ciężkiej i żmudnej naszej pracy około wybudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie — Liga Narodów może nam być cenną pomocą, jako instancja czuwająca nad wiernem i ściśłem wykonaniem mandatu palestyńskiego przez rząd Wielkiej Brytanji jako władzę mandatową.

Chadecja wystąpiła z centrolewu

Nie zadecydowały sprawy religijne — Centrolew zadowolony z kroku Ch. D. — Zmiany na listach kandydackich B.B. Prof. Krzyżanowski nie kandyduje?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 9. (Sin) Dziś zarząd główny Ch. D. po wysłuchaniu sprawozdania b. posła Bittnera z prowadzonych pertraktacyj ze stronnictwami PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast i NPR w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego uchwalił, że **wobec tego, iż zaproponowany przez Ch. D. punkt programu wyborczego, który mówił o gwarancji obywatelom wszystkich wyznań zawieszenia walki w sprawach religijnych na terenie parlamentu, a katolikom obiecywał całkowite poszanowanie przepisów konstytucji i konkordatu z Watykanem, nie został przyjęty przez pozostałe stronnictwa, pójść samodzielnie do wyborów mimo, że Ch. D. solidaryzuje się z wymienionemi stronnictwami w ich walce o prawo i wolność ludu.** Krok Ch. D. tłomaczą w kołach politycznych naciskiem ze strony episkopatu, który nie mógł pozwolić, by Ch. D. szła do wyborów wspólnie z PPS. Centrolew, który prowadził długotrwałe rokowania i pertraktacje z Ch. D. uważa, że wycofanie się ich z bloku wyborczego jest **raczej dodatniem rozwiązaniem sytuacji, aniżeli jakimś ciosem, zadanym blokowi.** Leaderzy PPS wręcz oświadczają, że zaproszenie Ch. D. było jedynie krokiem kurtuazji ze względu na wspólną akcję w zwalczaniu rządu i systemu pomajowego na terenie parlamentarnym. **W ciągu dnia dzisiejszego względnie najdalej jutro ma zostać już podpisany pakt wyborczy między pozostałemi pięciu stronnictwami.**

Warszawa, 9. 9. (Sin) Dziś przybył do Warszawy prezes Piasta, b. poseł Witos, **który** bierze udział w naradach komisji politycznej centrolewu.

W kołach politycznych uważają, że samodzielna lista Ch. D. ma bardzo mało szans powodzenia i przypuszczają, że mimo, iż Stronnictwo Narodowe odpowiedziało odmownie na propozycję Ch. D. o stworzenie wspólnego bloku wyborczego, wyższy kler będzie próbował wywrzeć nacisk na Stronnictwo Narodowe by jednak przyjął chadeków na swą listę, przynajmniej w niektórych okręgach, by w ten sposób mieć większe gwarancje zdobycia mandatów.

W BB odbywają się nadal gorączkowe narady, a pp. Switalski i Sławek układają **listę przyszłych kandydatów.** Krążą pogłoski, że mają na niej zajść poważne zmiany. **Szereg**

bowiem ośół nie ma zamiaru powtórnie kandydować, innych zaś leaderzy BB nie chcą umieścić na swej liście. I tak odmówił podobno kandydowania generalny referent budżetu w poprzednim Sejmie, prof. Krzyżanowski. Również mają zajść zmiany w liście kandydatów posłów z Małopolski.

W dalszym ciągu obradują poszczególne mniejszości narodowe nad ustaleniem platformy wyborczej.

Dziś od rana obradowała specjalna komisja Organizacji Sjońskiej przy udziale Egzekutywy poszczególnych dzielnic Polski.

Jedność frontu wyborczego sjonistów

Centralne Komitety Organizacji Sjońskiej w Warszawie, Lwowie i Krakowie powzięły zgodną uchwałę zjednoczenia wszystkich ugrupowań sjonistycznych przy zbliżających się wyborach na Sejm i do Senatu.

Z powodu chwilowych technicznych przeszkód w wysłaniu delegatów na onegdajszą konferencję w Warszawie, Egzekutywa krakowska zgodę swoją zakomunikowała obu Centralnym Komitetom w Warszawie i we Lwowie, jakoteż Konferencji Warszawskiej, na piśmie i w drodze telefonicznej.

* * *

Warszawa 9. 9. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu politycznego z udziałem przedstawicieli Egzekutyw Sjońskich z Małopolski toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad platformą wyborczą. B. poseł Grynbaum jest za blokiem stronnictw sjonistycznych, natomiast b. posłowie z Małopolski obstają przy swem stanowisku utworzenia bloku stronnictw żydowskich.

Aguda chce przystąpić do bloku żydowskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 9. Sin. Jutro odbędzie się posiedzenie centralnego komitetu Agudy. Jak się dowiadujemy, Aguda postanowiła czekać na oferty wyborcze ze strony bloku żydowskiego i jest gotowa pójść wspólnie do wyborów.

Wśród stronnictw ukraińskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 9. Sin. Ze sfer ukraińskich informują, że pomiędzy Undem a radykałami ukraińskimi toczą się pertraktacje o wspólny blok. Prawdopodobnie blok ten dojdzie do skutku. Przyczynia się do tego m. in. kampanja prasowa endecka zwrócona przeciwko Ukraińcom. Sprawa udziału ukraińskich socjal-demokratów w bloku nie jest jeszcze wyjaśniona. Również stoi pod znakiem zapytania sprawa ewentualnego bloku mniejszości. Sfery ukraińskie utrzymują, że o tem będzie mowa dopiero po ukończeniu rozmów pomiędzy Undem a radykałami.

Mufti udaremnił porozumienie w sprawie Ściany Płaczu

Jerozolima 9. 9. ŻAT. Rokowania żydowsko-arabskie w sprawie Ściany Płaczu zostały ostatecznie zerwane głównie na skutek intryg naczelnego muftiego Jerozolimy Hadz Amin el Husseini. Wznowienie rokowań nie jest przewidywane.

Herbert Samuel wicekrólem Indyj

Londyn 9. 9. ŻAT. „Observer" donosi, że pogłoski o nominacji sir Herberta Samuela na stanowisko wicekróla Indyj potwierdzają się. Pismo dowiaduje się, że poprzednio proponowano gubernatorowi Bengalji lordowi Zetlandowi objęcie tego stanowiska, a gdy tenże temu odmówił wysunięto kandydaturę sir Herberta Samuela.

Paryż 9. 9. (R) W zakładzie pasteryzacyjnym pod Bordeaux wydarzył się wczoraj gwałtowny wybuch kotła. Cztery osoby zostały zabite a 5 odniosło rany.

Sprawy polskie na Radzie Ligi Nar.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 9. 9. (R) Na początku dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którego porządku dziennym stoją dwie sprawy Gdańska, kilka skarg mniejszości niemieckich w Polsce i kwestja ochrony kolejowej w Zagłębiu Saary, Rada wysłuchała najpierw sprawozdania fińskiego ministra spraw zagranicznych Procope z nadzwyczajnego posiedzenia komisji mandatowej z Epca. Sprawozdawca omówił krótko znany angielski plan ściślejszego zespolenia kraju Tanganika z sąsiedniemi terytorjami angielskiej Kenji i Ugandy.

W dalszym przebiegu obrad złożył Briand sprawozdanie o pracy komisji międzynarodowej współpracy umysłowej i postawił wniosek o utworzenie komitetu wykonawczego, któryby obradował cztery razy w roku.

Uchwalona w lecie przez Volkstag i senat zmiana konstytucji W. M. Gdańska, którą to sprawę referował Henderson, została przez Radę przyjęta. Następnie Henderson złożył sprawozdanie o orzeczeniu Międzynarodowego Trybunału w Hadze w sprawie przystąpienia Gdańska do międzynarodowej organizacji pracy. Sprawę utworzenia międzynarodowego urzędu dla uchodźców przekazała Rada Lidze Narodów.

Petycja niemieckiego Volksbundu w sprawie nieodnowienia umowy z 32 lekarzami przez zarząd Kasy Chorych w Tarnowskich Górach została uznana za załatwioną, ponieważ rząd polski przyjął orzeczenie komisji mieszanej na Górnym Śląsku. Także sprawa konsulenta prawniczego Ochmanna z Lublińca została załatwiona, gdyż otrzymał on już tymczasem pozwolenie na prowadzenie procesu. Dalszą skargę Volksbundu, dotyczącą niedopuszczenia 60 dzieci szkolnych na podstawie przeprowadzonego egzaminu Maurera do szkół mniejszościowych odroczyła Rada do drugiej połowy września, ponieważ sprawozdawca nie otrzymał naczas załączników potrzebnych do przygotowania rezolucji. Na zakończenie Rada zajmowała się kwestją ochrony kolei w Zagłębiu Saary, referowaną przez włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego.

„Briand wygrał pierwszą partję"

Co pisze prasa francuska o konferencji paneuropejskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 9. 9. (R) Paryska prasa poranna wiele miejsca i uwagi poświęca wczorajszej konferencji europejskiej, a specjalnie pojedynkowi słownemu Brianda z Hendersonem. Oczywiście komentarze są różne i wynik konferencji oceniany jest w zależności od kierunku politycznego poszczególnych dzienników. Prasa umiarkowana i lewicowa widzi zwycięstwo Brianda w tem, że wbrew sprzeciwom Hendersona konferencja 26 państw wypowiedziała się za projektem Paneuropy. „Journal" pisze: „Wisząca nad Europą ciężka burza została wczoraj wymową Brianda zażegnana. Nikt nie może zaprzeczyć, że Briand wygrał pierwszą partję w grze z ukrytymi wrogami paktu europejskiego". Prasa prawicowa natomiast okazuje mniejsze zadowolenie z wyniku konferencji. Pertinax pisze w „Echo de Paris" że logika leży po stronie angielskiej: niema bowiem powodu, dlaczego miałoby się obok Ligi Narodów tworzyć drugą organizację, której działalność byłaby prawie równoznaczna z działalnością pierwszej. Kwestja Paneuropy otwiera przytem drzwi Niemcom i Włochom do stawiania żądań rewizjonistycznych. Grupowanie się 26 państw europejskich wokół Brianda lub Hendersona wskazuje wyraźnie na rozbicie Europy na dwa fronty. Jeden front tworzą państwa, które żądają utrzymania status quo z 1919 r., a drugi te, które nie są przeciwne rewizji traktatów.

Żyd - gubernatorem Federal Reserve Board

Nowy York 9. 9. ŻAT. Prezydent Hoover mianował p. Eugenjusza Mayera gubernatorem Federal Reserve Board. Obok sędziego Brandaisa jest to najwyższe stanowisko piastowane przez Żyda w Ameryce.

„Zeppelin" odleciał do Moskwy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Friedrichshafen 9. 9. (R) Sterowiec „Graf Zeppelin" wystartował dziś rano do Moskwy, gdzie przylot jego spodziewany jest we środę rano. Na pokładzie znajduje się 20 pasażerów, z których 16 powróci do Niemiec.

Motilal Nehru na wolności

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 9. 9. (R) Prezydent indyjskiego kongresu narodowego Motilal Nehru został wczoraj wypuszczony z więzienia. Uwolnienie jego nastąpiło na polecenie lekarzy. Stan jego nie budzi wprawdzie poważniejszych obaw, jednak ze względu na podeszły wiek i wątłą budowę ciała wskazany jest spokój i bezwzględny Nehru nie sądzi, aby mógł jeszcze pełnić funkcje prezydenta kongresu.

Jaką będziemy mieli jesień?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 9. 9. (R) Instytut meteorologiczny we Frankfurcie nad Menem wydał następującą prognozę pogody na jesień: Obecna ciepła i stosunkowo ładna pogoda potrwa jeszcze dłuższy czas z małemi odchyleniami. Październik i listopad będzie natomiast chłodny i należy się liczyć z rychlejszem nastaniem zimy.

Wrzenie rewolucyjne na Kubie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 9. 9. (R) Jak donoszą z Hawanny, rząd kubański ogłosił w prowincji Oriente stan wojenny, ponieważ wśród garnizonu Palama Soriado wykryto spisek rewolucyjny. Ruch rewolucyjny szerzył się również w innych garnizonach prowincji Oriente.

Dżuma na Filipinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton 9. 9. (R) Jak donoszą z Manili, na wyspie filipińskiej Luzon szerzy się epidemja dżumy, której ofiarą padło dotychczas kilkaset osób.

Straszna katastrofa autobusu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 9. 9. (R) W pobliżu Casablanki w Marokku wskutek pęknięcia kierownicy najechał autobus, wiozący 15 podróżnych na drzewo przydrożne i rozbił się doszczętnie. Szofer i 7 podróżnych poniosło śmierć, 7 osób odniosło rany.

— **ZADANIA ŚWIATOWEGO KONGRESU PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Staraniem „Hitachdut" dziś we środę o 8-mej wiecz. w sali Merkaz Haceirim zebranie członków. Tow. inż. Zimmermann dr. Menasche i dr. Terlo referują: Zadania światowego kongresu pracującej Palestyny.

ZWI HELLER (Lwów)

Kongresy mniejszości narodowych

W tych dniach obraduje znów w Genewie Kongres Mniejszości Narodowych, oficjalnie zwany Kongresem Narodowości Europejskich. Kongres ten obraduje już w Genewie poraz 6-ty i obejmuje dziś kilkadziesiąt mniejszości narodowych zamieszkałych w różnych krajach europejskich i stanowiących około 40.000.000 ludzi. Wydaje się przeto bardzo dziwnem, że te problemy narodowościowe, czy mniejszości narodowych, które obok problemów pokoju światowego Paneuropy i gospodarczej solidarności narodów, są dziś najważniejsze i najbardziej piekące i drażliwe wywołują tak małe zainteresowanie u czynników miarodajnych, a nawet i wśród samych zainteresowanych mniejszości. Należy przeto czytelnikom jeszcze raz przypomnieć dotychczasowe etapy, jakie przeszła sprawa mniejszościowa na oficjalnym terenie międzynarodowym, jak i na kongresach mniejszościowych i innych zjazdach międzynarodowych, jeśli się mają interesować i orjentować w sprawach będących przedmiotem tegorocznego kongresu, który właśnie obecnie obraduje w Genewie. Sprawy te są szczególnie ważne dla Żydów, którzy są, a z wyjątkiem Palestyny we wszystkich państwach i w przyszłości stanowić będą mniejszość narodową. Dlatego też reprezentanci narodu żydowskiego w okresie pokoju wersalskiego tak wybitnie wysilali sie w kierunku międzynarodowych praw i gwarancyj mniejszościowych, a po dziś dzień odgrywają wielką rolę przy traktowaniu tych spraw na kongresach narodowościowych i innych konferencjach międzynarodowych. W dużej mierze jest to też zasługą reprezentantów żydowskich że instancje te nie stały się miejscem różnych irrydent antypaństwowych, a tylko formą legalnego zabezpieczenia autonomicznych praw kulturalnych przy faktycznem równouprawnieniu obywatelskiem w ramach istniejących państw.

Podstawą prawną i pierwszą próbą międzynarodowego uregulowania zabezpieczenia praw mniejszości narodowych są tzw. traktaty mniejszościowe, które są niejako częścią składową traktatu wersalskiego, a w których państwa nowopowstałe (Polska, Czechosłowacja itd.), jak i t. zw. rozszerzone (Rumunja, Jugosławja itd.) zaciągnęły pewne zobowiązania wobec swoich mniejszości narodowych. Pamiętne są ówczesne słowa Clemenceau'a, że traktaty te są najlepszym wyrazem kultury europejskiej i że zarazem będą najlepszą tarczą obronną dla samych państw. Mimo to zainteresowane państwa odnosiły się od pierwszej chwili z wielką niechęcią do tych traktatów. Młode te państwa i narody były szczególnie wrażliwe na zalewie co odzyskaną suwerenność i niesłusznie dopatrywały się w tych traktatach naruszenia ich niezależności. Słusznie jednak odczuwały one stan obecny jako naruszający ich prestige państwowy i międzynarodowy, skoro te traktaty ograniczono do tych tzw. mniejszych państw bałkańskich i wschodnio-europejskich. I tak po wstał już dwanaście lat trwający spór o to, czy należy wstrzymać realizację tych traktatów aż do ich rozszerzenia na wszystkie państwa, czy raczej ze względów formalnych i rzeczowych wykonywać już obowiązujace traktaty, by tem skuteczniej walczyć o ich rozszerzenie przedmiotowe (jak tego żądają mniejszości) terytorialne (często przynajmniej oficjalnie domagają się i same państwa traktatowe). Pierwszym bardzo ważnym wynikiem tych zapatrywań i wysiłków była uchwała Ligi Narodów w r. 1922, w której Liga swym autorytetem moralnym i politycznym zaapelowała do wszystkich państw, by bez formalnego zobowiązania międzynarodowego zastosowały wobec swoich mniejszości narodowych postanowienia powyższych traktatów. Niestety, ten apel moralny na ogół przez te państwa nie był respektowany i okazała się dlatego konieczność formalnie obowiązującej uchwały we formie konwencji narodowej lub wprowadzenia klauzuli mniejszościowej do ogólnego paktu Ligi Narodów. Walkę o faktyczne zabezpieczenie realizacji obowiązujących traktatów jak i o terytorjalne i przedmiotowe zabezpieczenie ich mocy obowiązującej, musiały przeto wziąść na siebie bezpośrednio zainteresowane mniejszości.

W r. 1925 odbywa się więc w Genewie pierwszy kongres europejski mniejszości narodowych. Jest to może bardzo symptomatyczne, że kongres ten odbywa się prawie równocześnie ze sławną konferencją lokarneńską i nie będziemy się przeto dziwić, że w niekorzystnych warunkach teraźniejszej rzeczywistości politycznej idee i cele reprezentowane przez oba powyższe zjazdy tak ciężko i powolnie zdobywają serca oficjalnej dyplomacji i uznanie powojennej ludzkości.

Od tego czasu corocznie zbierają się w Genewie reprezentanci narodowości europejskich. Usłyszymy zapewne pytanie: a co właściwie te kongresy zdziałały?, a czy mają lub mogą nawet mieć znaczenie obrady i uchwały bezsilnych, bo bezbronnych i upośledzonych społeczeństw? Krótki przegląd historji tych kongresów i analiza wielu wypadków z lat ostatnich wykażą dość duże i różnorakie sukcesy tych kongresów. Kongresy te stały się w pierwszym rzędzie punktem zbiorowym wszystkich mniejszości i na każdym kongresie widzimy reprezentantów narodowości innych państw, a nawet nowych społeczności narodowych. Prócz powszechnie znanych mniejszości jak Żydów, Niemców, Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Rumunów, Węgrów, Rosjan Litwinów, Słoweńców, Kroatów, Bułgarów itd. z Niemiec, Czechosłowacji, Austrji Włoch, Polski Litwy, Łotwy, Estonji, Węgier, Rumunji Jugosławji, Bułgarji itd. zjawiają się z czasem reprezentanci Serbo-Łużyczan i Duńczyków z Niemiec, Szwedów z Estonji i Finlandji Macedończyków z Jugosławji, Katalończyków i Basków z Hiszpanji, a na zeszłorocznym zjeździe słyszano nawet ciekawe sprawozdanie o odrębności prawnej i kulturalnej Walijczyków i Celtów w Anglji. Dzięki tym kongresom dowiaduje się świat o istnieniu większych lub mniejszych odłamów narodowych nie tylko po obu stronach historycznie zmieniających się granic państwowych, ale także takich, które zapomniane lub nieznane światu w różnych państwach w ciągu setek lat zachowały wszelkie cechy swej odrębności narodowej i pod wpływem ducha XX wieku i haseł powojennych wracają do pełnej świadomości narodowej i coraz intenzywniej zaczynają walczyć o uznanie swych odrębnych praw i potrzeb przez państwa. Wszystkie te jak i inne mniejszości znajdujące się w Belgji, Francji i innych jeszcze częściach świata szukają i coraz bardziej szukać będą oparcia o instytucję kongresu narodowościowego rozumiejąc, że skutek walk i wysiłków poszczególnych mniejszości w ich krajach zależny jest od zorganizowanej i solidarnej akcji wszystkich mniejszości w kierunku powszechnego uregulowania i rozwiązania problemu obrony praw wszystkich mniejszości narodowych.

Kongresy genewskie rozumiały jednak, że warunkiem powodzenia jest wyjaśnienie i propagowanie problemów mniejszościowych, które nie tylko są ogółowi mało znane, ale które jako problemy pod każdym względem nowe i skomplikowane wymagają głębokich studjów i rozważań. To też tak na poprzednich pięciu jak i na obecnym kongresie w wielu referatach i licznych dyskusjach omawiano sprawę stosunku między mniejszością i większością wzgl. państwem, między mniejszością a całością jej rdzennego narodu (Stammvolk), między mniejszościami, a Ligą Narodów formy i normy postępowania Ligi Narodów i jej organów nad kontrolą wykonywania traktatów mniejszościowych, prawa i zobowiązania mniejszości wobec państwa itd.

(Dokończenie nastąpi)

Min. Zaleski o uchwałach Rady Ligi Nar. w sprawie Palestyny

Wywiad specjalnego korespondenta Z.A.T.-nej

Genewa, 9. 9. ŻAT. Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, który baw. obecnie w Genewie w związku z sesją Rady Ligi Narodów, udzielił wywiadu specjalnemu korespondentowi ŻATnej p. Smolarowi w sprawie wczorajszych uchwał Rady Ligi co do Palestyny.

Min. Zaleski oświadczył: Deklaracja p. Hendersona, złożona po sprawozdaniu min. Procope'a nie pozostawiła żadnych wątpliwości co do tego iż Anglja nie ma zamiaru stosować jakiegokolwiek ograniczenia dla imigracji żydowskiej do Palestyny.

W oświadczeniu min. Zaleskiego złożonem na piśmie, powiedziano m. in. co następuje: **Zamierzenia, które p. Artur Henderson przedstawił Radzie Ligi Narodów odnośnie do przyszłej polityki angielskiej w Palestynie pozwalają mi wyrazić pełną wiarę, iż ewolucja żydowskiej siedziby narodowej tak jak ona jest przewidziana w deklaracji Balfoura, postępować będzie w najbardziej sprzyjających warunkach przy równoczesnem zapewnieniu powszechnego dobrobytu w kraju, co umożliwi tworzenie instytucyj samorządowych dla dobra całej ludności palestyńskiej.**

—o—

Briand konferował z Curtiusem

Genewa 9. 9. (R) Przed dzisiejszem posiedzeniem Rady Ligi odbył Briand z niemieckim ministrem spraw zagranicznych drem Curtiusem konferencję która trwała prawie godzinę. Jak słychać tematem konferencji były **ostatnie mowy ministrów niemieckich w sprawie rewizji traktatów i granic.**

Przed wyjazdem p. Deweya

Warszawa 9. 9. Dnia 11 bm. odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego, w którem—zapewne poraz ostatni — weźmie udział amerykański doradca finansowy, członek rady, p. Dewey. Podobno p. Dewey uzgodnił już z rządem polskim wszystkie punkty planu stabilizacyjnego, których wykonywanie jest przewidziane po jego wyjeździe.

Kanada podwyższa cła

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 9. 9. (U) W poniedziałek nastąpiło w Montrealu otwarcie nowego parlamentu kanadyjskiego. Nowy rząd konserwatywny złożył oświadczenie, że celem zwalczania kryzysu gospodarczego konieczna jest podwyżka taryfy celnej. Wobec tego, iż rząd posiada w parlamencie bezwzględną większość **sprawa podwyżki ceł jest przesądzona.**

„Zjednoczyć się, albo umrzeć!"

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 7 września

Sześćdziesiąta sesja Ligi Narodów. Jedenaste Zgromadzenie roczne. Cyfry wymowne stwierdzające przedewszystkiem tylko ciągłość i wielokrotność podejmowanych wysiłków w kierunku pacyfikacji świata. Niestety — wysiłków dotych czas prawie całkiem bezowocnych...

Dwanaście lat po zakończeniu najstraszliwszej w dziejach ludzkości wojny, po krótkim okresie opamiętania i zapoczatkowaniu konkretnej w Lidze Narodów ześrodkowanej pracy dookoła stworzenia podstaw dla nowego, na pokojowej współpracy i na panowaniu prawa i sprawiedliwości międzynarodowej opartego porządku świata, panuje w tym świecie znowu atmosfera — przedwojenna!

Patrząc rzeczywistości prosto w oczy — a nie kryjąc głowy w piasku, jak czynią to niektórzy zbyt naiwni „pacyfiści" — widzimy wszak, jak — szczególnie w naszej starej Europie — konflikty polityczne z dnia na dzień się pogłębiają i zaostrzają, jak egoizmy i szowinizmy narodowe biorą górę i usuwają na bok zdrowy rozsądek, jak mury celne coraz hermetyczniej i zazdrośniej odgradzają jedno państwo od drugiego jak zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu rosną i się prześcigaja... Wszystkie wielkie zadania i cele Ligi Narodów: rozbrojenie, kooperacja i unifikacja gospodarcza, współpraca intelektualna w kierunku moralnego rozbrojenia (a raczej moralnego *uzbrojenia*) potrzebnego do wywalczenia warunków pokoju opartego na prawie ochrona mniejszości narodowych przed brutalnym uciskiem, organizacja na sprawiedliwości społecznej opartych warunków współżycia kapitału i pracy, zastąpienia systemu kolonjalnego, opartego na eksploatacji cywilizacyjnie niedorozwiniętych przez cywilizacyjnie wyżej stojące ludy, systemem mandatowym z jego szlachetna myślą przewodnia — wszystko to nie poczyniło w dwunastu latach powojennych tego postępu, jakiego można było się spodziewać po założeniu Ligi Narodów, a co gorzej, to co na drodze tej już zostało zdobyte, jest teraz poważnie zagrożone przez nowa falę zwatpienia i pesymizmu i idące z nim w drodze zdeprawowaniu umysłów tak co się tyczy dażeń w dziedzinie politycznej jak i też dążeń w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

W takiej to dziejowej chwili stanie na porządku dziennym Zgromadzenia Ligi Narodów poraz pierwszy sprawa skonfederowania — w łonie i w ramach samej Ligi wszystkich państw europejskich w polityczna i gospodarczo na zewnątrz wspólnie działającą Unję.

Projekt Brianda, jego zalety, wady i niebezpieczeństw, stanowisko jakie wobec niego zajęło 26 rządów europejskich, oraz krytyki i zastrzeżenia, jakie wywołał w prasie całego świata są już wszystkim znane. Sam sposób, w jaki Briand projekt przedstawił i przyjęcie, jakie mu zgotowano świadczą już dobitnie o nieszczęsnym kontraście panującym między rzeczywistą atmosferą polityczna Europy, a rozsądnemi linjami wytycznemi projektu Brianda.

Lecz Briand nie jest człowiekiem, który dałby się odstraszyć od swoich zamierzeń choćby najstraszniejszym atakiem zatrutych gazów. Ufa on w zdrowy rozsądek i pęd samozachowawczy narodów i choć przyjechać będzie musiał do Genewy uzbrojony w maskę gazową, to nie zawaha się zdjąć ją na trybunie Zgromadzenia i krzyknąć ludzkości swoje memento: „Zjednoczyć się albo umrzeć!"-

Czy też go usłuchają? o *M. K-y*

Stronnictwa żydowskie wobec wyborów

Na froncie wyborczym społeczeństwa żydowskiego nie zaszła narazie żadna szczególna zmiana, któraby pozwoliła ustalić przyszłe ugrupowania, mające zamiar wziąść udział w akcji wyborczej. Partja sjonistyczna nie powzięła jeszcze decydujących uchwał, ma to dopiero nastąpić po naradzeniu się wszystkich komitetów dzielnicowych, które powezmą decydujące rezolucje i nakreślą w ogólnych zarysach taktykę wyborczą. Miarą doniosłości narad reprezentantów partji sjonistycznej jest fakt, że wszystkie inne stronnictwa czy ugrupowania żydowskie, za wyjątkiem Bundu, nie powzięły jeszcze żadnych decyzyj, oczekując na uchwały sjonistów. Uchwały te będą dla nich drogowskazem działania. Liczą się bowiem ze swoją słabością w życiu politycznem, a nie mają ani własnej linji politycznej, ani programu, by mogły niezależnie i samodzielnie — w znaczeniu pozytywnem lub negatywnem — zadecydować o taktyce wyborczej.

Wyjątek stanowi, rzecz oczywista, socjalistyczny Bund. Na ostatniej radzie partyjnej, Bund powziął dwie charakterystyczne uchwały. Pierwsza, nakazująca natychmiastowe wstąpienie do drugiej Międzynarodówki, przeszła 26 głosami przeciwko 16, druga zaś dotyczy bezpośredniej akcji wyborczej. Nie ulega wątpliwości, że decyzja natychmiastowego wstąpienia do drugiej Międzynarodówki i zacieśnienia przez to węzłów z PPS pozostaje w pewnej łaczności z akcją wyborczą. Miało to, być może, ułatwić przymierze Bundu z PPS. Atoli spodziewana i wyczekiwana oferta PPS co do współdziałania przy wyborach z Bundem nie nadeszła i Rada Partyjna Bundu musiała zadowolić się jakimś ogólnikowym i mało znaczącym zwrotem o „bezpośredniem zwróceniu się do stronnictw socjalistycznych". PPS ma już obecnie silnego sojusznika w Centrolewie i nie zamierza wdocznie „psuć" sobie listy kandydatów nazwiskami bundowców. Zresztą sojusz z innemi partjami Centrolewu uniemożliwia taką „kompromitację". Bund będzie prawdopodobnie musiał zadowolić się sojuszem z lewicą Poale Sjonu pod warunkiem oczywiście równego podziału dwóch ewentualnych mandatów (Warszawa, Łódź).

Inne ugrupowania żydowskie narazie sondują opinję, a pomagają im w tem rozmaite zainteresowane pisma, noszące szumnie nazwę „bezpartyjnych", urządzając ankiety wśród wybitnych osobistości żydowskich, szczególnie w stolicy. Ale i te ankiety nie pozwalają na wyrobienie sobie opinji o nastrojach i tendencjach stronnictw żydowskich, albowiem łączą w sobie nadmiar słów z dużą ostrożnością w wypowiadaniu się i nikłą treścią zasadniczą. Jedno jest pewne, a mianowicie, że wszystkie niewiele dziś znaczące w życiu żydowskiem stronnictwa, partje i partyjki, jak np. Aguda, folkiści itp., życzyłyby sobie utworzenia wielkiego bloku ogólnonarodowego, gdyż umożliwiłoby to ewentualne wypłynięcie na wierzch rozmaitym zapomnianym już wielkościom. W kołach Agudy chętnie widzianoby utworzenie takiego wspólnego bloku żydowskiego oczywiście przy zapewnieniu Agudzie odpowiedniej ilości miejsc. Równocześnie atoli lansuje się tam inną koncepcje — jakiejś współpracy z sanacją. Narazie jest to oczywiście tylko koncepcja zresztą nagół mało popularna wśród samej Agudy, zwłaszcza, że i sanacja nie ma podobno wcale zamiaru wystawiać na swych listach kandydatów żydowskich. Sanacja zgodziłaby się conajwyżej na stworzenie jakiegoś nowotworu pod postacią grupy „żydowsko-gospodarczej" z Agudą na czele. Taka grupa miałaby kroczyć ręka w rękę z sanacją. Za jaką ceną — narazie niewiadomo.

Inna koncepcja mówi o tajnych naradach odbywających się między Agudą, folkistami, grupą rzemieślników i grupą Wiślickiego. Do tej grupy mają się dołączyć także drobni kupcy. Byłby to blok niejako gospodarczy. Już samo zestawienie tych ugrupowań świadczy o beznadziejności takiego bloku. Żadne z tych ugrupowań nie otrzymało podczas ostatnich wyborów ani jednego mandatu, wpływy Agudy są znikome, folkiści faktycznie nie istnieją, a co najwyżej są jakąś grupą lokalną o bardzo małym zasięgu wpływów. A rzemieślnicy czy drobni kupcy — to tylko lokalne organizacje zawodowe, rozproszkowane na rozmaite odcienia polityczne i w akcji wyborczej przedstawiające tylko niewielką siłę.

Wszystkie te koncepcje znikną zapewne z widowni, skoro tylko znaną będzie uchwała partji sjonistycznej. Zarysują się wówczas wyraźnie obozy i tendencje polityczne, a sytuacja wyjaśni się.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

ZGON SŁYNNEGO KOMEDJOPISARZA FRANCUSKIEGO

Onegdaj zmarł w Paryżu w 81 roku życia znany francuski komedjopisarz Georges de Porto-Riche. Zmarły był członkiem Akademji Nieśmiertelnych i uchodził za ostatniego przedstawiciela francuskiego klasycyzmu. Urodził się w Bordeaux, ojciec pochodził z Włoch. Porto- Riche debjutował tomikiem poezyj pt „Tout n'est pas rose", ale zasłynął dopiero w 5 lat później swoją sztuką teatralną pt „Dramat z czasów Filipa II". Sam Porto- Riche uważał ten dramat za słaby i większą wagę przywiązywał do innych swych dramatów, które cieszyły się bardzo dużem powodzeniem. Jego trylogja pt. „Histoires de France" utrzymuje się jeszcze i teraz na repertuarze Komedji Francuskiej. Zmarłego komedjopisarza łączyła serdeczna przyjaźń ze słynnym, w ubiegłym roku zmarłym satyrykiem francuskim Courtelinem chociaż obaj odmiennemi kroczyli drogami. — Georger Porto- Riche z pochodzenia był Żydem.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz 4-ty wyborna komedja paryska „Napoleon ondulacji", wyznaczona też na czwartek i piątek W sobotę wchodzi na repertuar ciesząca się światowym sukcesem komedja amerykańska A. Nichols „Potrójne wesele", której punktem wyjścia jest częste w Ameryce zjawisko ślubów małżeńskich, bez względu na odmienne wyznanie kontrahentów. Autorka wybrała za tło podobnego wypadku środowisko kupieckiej rodziny żydowskiej Sztuka obfituje w mnóstwo niesłychanie komicznych scen. Oprócz sił dawnego zespołu pp. Zaklickiej, Zalewskiej, Hierowskiego, Leliwy, Kułakowskiego, wystąpią po raz pierwszy: pozyskany na sezon bieżący wybitny artysta sceny łódzkiej p. Lucjan Krzemieński, oraz świetny komik scen lwowskich p. Michał Tatrzański, zaangażowany okresowo na sezon bieżący i jako reżyser p. Jerzy Szyndler, mający za sobą doskonały sukces z tąsamą sztuką we Lwowie W niedzielę popołudniu „Niebieski lis".

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Środa: Napoleon ondulacji".
Czwartek: „Napoleon ondulacji".

„BAGATELA"

Środa: „I znowu Bagatela gra".
Czwartek: „I znowu Bagatela gra"

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Bohater puszczy".
WARSZAWA: „Pat i Patachon jako policjanci"

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Rio- Rita".
WANDA: „Pochodnia".
UCIECHA: „Żelazna maska".
SZTUKA: „Wesele w Hollywood"

DZIAŁ GOSPODARCZY

Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

Kwestję powyższą, tak doniosłą w życiu każdego pracownika, pragnę omówić na tem miejscu jedynie w odniesieniu do pracownika umysłowego. Punktem wyjścia dla odpowiedzi na pytania, czy praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna prawnie, jak powinna być wynagradzana itp., jest ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu (jakkolwiek obejmie ona i inne dziedziny życia gospodarczego) z dnia 18 XII. 1919 względnie nowela z 14. II. 1922, ustawa o przedmiocie pracy młodocianych i kobiet z 2. VII. 1924 tudzież Rozp. Pres. Rzeczp. o umowie o pracę pracowników umysłowych z 16 III. 1928 (poz. 323).

Otóż według pierwszej z cytowanych ustaw czas pracy wszystkich pracowników pracujących na podstawie umowy w przemyśle, handlu, górnictwie, komunikacji, i przewozie, bez względu na to czy zakłady pracy stanowią własność prywatną, czy też publiczną, wynosi maksymalnie 8 godzin na dobę w sobotę zaś jedynie 6 godzin a łącznie tydzień pracy nie może przekraczać 46 godzin. Nie może więc pracodawca pracownika do dłuższej pracy zmuszać. Ustawa ta zna pewne wyjątki od powyższej reguły wyczerpująco w niej podane, z których dla biuralisty zasługuje na uwagę wypadek dorocznej inwentaryzacji, w razie której za uprzedniem zawiadomieniem Inspektora Pracy, praca „nadliczbowa" może wynosić maksymalnie 4 godziny na dobę i 120 godzin na rok dla poszczególnego pracownika. Nawet dla tego ostatniego celu jednakże jest zatrudnianie młodocianych, a więc osób obojga płci w wieku od lat 15 do ukończonych lat 18, według ustawy z 2. VII. 1924, o której wyżej była mowa, zabronione pod karą aresztu do 6-ciu tygodni i ewent. grzywny do 250 zł.

Pytanie zatem zachodzi, czy pracownik młodociany w powyższych warunkach, mimo to pracujący, lub też wogóle pracownik umysłowy pracujący w godzinach pozaliczbowych, ma prawo żądać wynagrodzenia za tę pracę i ile wynosi to wynagrodzenie.

Uważam, że pracodawca nie może powoływać się na nieważność umowy, lecz winien wynagrodzenie zapłacić, gdyż nie jest dopuszczalnem, by bogacił się cudzą pracą i byłoby wbrew dobrym obyczajom, które w ustawodawstwie obowiązującem mają już swe prawo obywatelstwa, powoływał się na zakaz pracy pracownika umysłowego poza 46-ciu godzinami pracy w tygodniu Na tem też stanowisku stoją obecnie Sądy Pracy

Jakiego wynagrodzenia może się zatem pracownik ten domagać, jak długo prawo to przysługuje mu?

Według ustawy z 18. XII 1919 praca w godzinach nadliczbowych ma być wynagrodzena conajmniej 50 proc. dodatkiem do pracy normalnej, za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie, za pracę w godzinach nocnych nadliczbowych lub w niedzielę i święta — dodatek ten ma wynosić conajmniej 100 proc. (art. 16).

Wynika z tego, że pracownik nie może się zrzec zgóry wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, ani też nie ma skutków prawnych umówienie się w sposób ryczałtowy za taką pracę przy zawarciu umowy (naprzykład: „wynagrodzenie za 46 godzin tygodniowo wynosi zł. 75, a za pracę w godzinach nadliczbowych — 25 zł."), czyli, że mimo takiej umowy, będzie pracownik mógł dochodzić wynagrodzenia za pracę nadliczbową według art. 16. obliczonego, lub też ewentualnej różnicy Natomiast Sądy przyjmują, że po rozwiązaniu umowy o pracę zrzeczenia się pracownika pretensji do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe jest ważne i wiążące go, gdyż wychodzą ze założenia, iż wówczas nie znajduje się w przymusowem położeniu, zatem dobrowolnie zrzeka się dochodzenia swych pretensji.

Dochodzić może w drodze skargi powyższych pretensji pracownik przez lat trzy, od chwili ich powstania.

Nasuwa się wkońcu pytanie interesujące żydowskiego pracownika umysłowego, jak się ma sprawa z wynagrodzeniem za pracę tegoż np. w biurze w niedzielę lub święto państwowe, skoro dni sobotnie i święta żydowskie ma wolne od pracy. Zdm. praca taka winna być o 100 proc. conajmniej wyżej wynagradzaną niż praca w godzinach normalnych. Ustawa bowiem wprowadziła maksymalny dzień pracy 8-mio godzinny (prócz soboty tzw. angielskiej) i maksymalny czas pracy w tygodniu 46-cio godzinny. Niedziela zatem nie jest tym czasem objęta. Zamiana godziny sobotniej na godzinę niedzielną nie jest dopuszczalną, gdyż w tym wypadku sankcjonowałby ustawodawca naruszenie dnia przymusowego spoczynku, ustawowo regulowanego. Konkluzja ta stanowi wprawdzie groźne ostrzeżenie pod adresem pracodawców, jednakże jest jedynie konsekwencją ustawodawstwa polskiego, które na żydostwo nałożyło obowiązek wypoczywania aż przez dwa dni w tygodniu.

Zbędnem jest może dodawać, że pracownik dochodząc swego rozszczenia o wynagrodzenie za pozaliczbową pracę, winien wykazać ile godzin poza 46-ciu godzinami normalnej pracy — pracował. Uczyni to niewątpliwie w ten sposób, że przedłoży Sądowi zestawienie godzin pracy w każdym dniu, poprze je ewent. świadkami itp.

(„Awodah"). Adw. Dr. Otto Menasche.

—o—

O rozszerzenie kategorji pracowników umysłowych

Minister Pr i Op. Społ. w porozumieniu z Ministrem Przem. i Handlu oraz z Ministrem Oświaty ma wydać wkrótce rozporządzenie w sprawie określenia warunków praktyki oraz ulgowych warunków zaliczenia do pracowników umysłowych wszelkich sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich

Przez praktykę, która wraz z ukończeniem zawodowej szkoły dokształcającej jest na mocy ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych warunkiem zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich do pracowników umysłowych, należy rozumieć zatrudnienie na podstawie umowy o naukę w myśl ustawy przemysłowej lub na podstawie umowy o pracę, polegającej na spełnianiu czynności sprzedawcy i ekspedjenta przez okres 3-ch lat w następujących zakładach: 1) w przedsiębiorstwach handlowych, wykupujących świadectwa I-szej lub II-giej kategorji, 2) w przedsiębiorstwach przemysłowych pierwszych pięciu kategorji, 3) w spółdzielniach, należących do związków rewizyjnych, 4) w księgarniach. Równoznaczne z odbyciem praktyki jest również wykonywanie samodzielnej pracy w charakterze kupca w zakładach handlowych i przemysłowych przez okres 3 ch lat. Sprzedawcy i ekspedjenci, wymienieni w tem rozporządzeniu, zostaną zaliczeni do pracowników umysłowych, o ile odbyli 4-letnią praktykę w wymienionych zakładach i o ile złożą w charakterze eksternów uproszczony egzamin z kursu dokształcającej szkoły zawodowej. Przepisy niniejsze nie dotyczą tych sprzedawców i ekspedjentów sklepowych lub księgarskich, którzy nabyli uprawnienia pracowników umysłowych na podstawie przepisów ust. 3 art. 2 rozporządzenia Prez. Rzpl. o umowie pracy.

—oSo—

O ROZWÓJ STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH POLSKO-SZWEDZKICH. Na skutek zaproszenia szwedzko- polskiej izby handlowej w Sztokholmie wyjechał do Szwecji p. Dr. Tadeusz Spitzer, wicedyrektor Związku Przemysłowców w Krakowie, celem badania możliwości zwiększenia wymiany gospodarczej między Polską a Szwecją. Wyjazd nastąpił w porozumieniu z Państwowym Instytutem Eksportowym, Poselstwem Polskiem w Sztokholmie i Poselstwem Szwedzkiem w Warszawie. P. Dr. Spitzer zwiedził cały szereg największych przedsiębiorstw przemysłowych w Szwecji, przeprowadził rozmaite studja i liczne konferencje z szwedzkimi, miarodajnymi czynnikami gospodarczymi, oraz złożył na dłuższej audjencji obszerne sprawozdanie ze swych obserwacyj posłowi polskiemu w Sztokholmie p. Ministrowi Rozwadowskiemu. P. Dr. Spitzer zainicjował wycieczkę szwedzkich sfer gospodarczych, która prawdopodobnie w przyszłym roku przyjedzie do Polski. W drodze powrotnej przyjęty został p. Dr. Spitzer przez posła szwedzkiego w Warszawie p. Min. D. Auckardsvaer.

ZNOWU WIELKA FUZJA W BANKOWOŚCI AMERYKAŃSKIEJ. Ostatnio powstała znowu wielka instytucja bankowa na podstawie fuzji dwóch banków: Bank of America, of California i Bank of Italy National Trust Nowy bank pod firmą „Bank of America National Trust and Savings Association", reprezentujący aktywa w wysokości pół miljarda dolarów, będzie czwartym z rzędu co do wielkości bankiem amerykańskim.

Rekord bankructw

O rozmiarach i natężeniu kryzysu gospodarczego w pierwszem półroczu br świadczy fakt ogłoszenia w tym okresie aż 419 upadłości, podczas gdy w całym r. 1929 ogłoszono tylko 516 upadłości, a w r. 1928 tylko 283 Najwyższa ilość upadłości zanotowano w styczniu (89), poczem daje się zauważyć spadek aż do cyfry 61 w czerwcu. Należy podkreślić, iż liczba upadłości w dziale przedsiębiorstw handlowych nie pozostaje w żadnym stosunku do tejże liczby w dziale przedsiębiorstw przemysłowych. Tak więc ogłosiło upadłość aż 305 firm handlowych, 133 firm przemysłowych, 2 kredytowych i 9 innych. Jak z tego wynika, ciężar kryzysu legł zatem głównie i przedewszystkiem na barkach naszego kupiectwa, które szlak walki z kryzysem znaczyło najliczniejszemi upadłościami

Pożyczki zagraniczne Niemiec

„Berliner Tageblatt" z 2-go września br. podaje statystykę pożyczek zagranicznych Niemiec, emitowanych w okresie od 1 stycznia do 1 września b. r. Ze statystyki tej wynika, że w ciągu tych 8 miesięcy br. uzyskały Niemcy 1,901 miljonów marek pożyczek, gdy w ciągu całego roku 1929 uzyskały tylko 336,5 miljonów.

Wzrost oszczędności w Niemczech

„Boersen- Courier" z 2-go września br. podaje wykaz, według którego ogólna suma wkładów w niemieckich kasach oszczędności przewyższa dziesięć miljardów mk. (10,008,4 miljona mk.) Tyle wynosiły wkłady w dniu 1 sierpnia br. Od końca grudnia 1929 r. do końca lipca br. zwiększenie wkładów stanowi przeszło 1 miljard mk.

Ile świat płaci Ameryce procentów?

Opublikowany przez amerykański Departamence of Commerce bilans płatniczy za lata 1922—1929 zawiera następujące pozycje, charakteryzujące zależność świata od amerykańskiego kapitału. Procenty, uzyskane od kapitałów prywatnych, ulokowanych w formie krótko- i długoterminowych pożyczek zagraniczną, wyniosły w r. 1922 — 555, w r. 1923 — 594, w r. 1924 — 635, w 1925 — 689, w 1926 — 740, w1927 — 800, w r. 1928 — 893, w r. 1929 — 976 milj. dolarów. Zatem blisko miljard dolarów otrzymały U. S. A. w r. 1929 tytułem procentów od udzielonych światu pożyczek.

Międzynarodowy bank kredytu ziemskiego

„Basler Nachrichten" z 3-go bm. podają, że Bank Wypłat Międzynarodowych wspólnie z wielkim szeregiem firm bankowych, a wśród nich: Lazard Brothers, Mendelsohn, Schroeder, Kreuger i in. powoła w Amsterdamie do życia wielki Bank Kredytu Ziemskiego. Środki do kredytów, które w głównej mierze mają być udzielane Europie Środkowej, będą uzyskane z wielkiej pożyczki obligacyjnej.

Poprawa sytuacji na Wallstreet

„Hamburger Nachrichten" z 2-go bm. donoszą z Nowego Jorku, że mimo słabych obrotów na nowojorskim rynku akcyjnym zapanowała prawie ogólna tendencja zwyżkowa. Nawet akcje kolejowe, które z powodu niepomyślnych sprawozdań kolei amerykańskich wcale nie cieszą się popytem, mogły skorzystać z tej zmiany w nastroju. Przyczyniła się zaś do niej po części płynność gotówki, która nastąpiła po przezwyciężeniu chwilowego naprężenia wywołanego ubytkiem złota.

Za pieniądz dzienny płaci się na rynku oficjalnym przeciętnie 2 proc, a na prywatnym nawet znacznie mniej. Za czynnik hossowy Wall- Street uważa także postępującą naprzód redukcję kredytów giełdowych. Według obliczeń Nowojorskiego Banku Federalnego kredyty maklerskie od początku czerwca br. spadły o 1 miljard dolarów, a w porównaniu z najwyższym stanem w początku października ub. r. nawet o 3,7 miljarda dolarów. Za pomyślny objaw uważać należy wreszcie nieco pewniejszą sytuację na rynku pożyczkowym. Wyjątek stanowi tylko pożyczka Younga, która znowu doznała osłabienia kursu.

KONGRES ZWIĄZKU TARGÓW MIĘDZYNARODOWYCH. Dnia 5 października br. odbędzie się, jak już donosiliśmy, w Poznaniu kongres związku targów międzynarodowych. Związek ten powstał przed kilku laty w celu unormowania i skoordynowania działalności Targów w poszczególnych krajach. Poprzednie kongresy związku odbyły się w Paryżu, Lipsku, Lugdunie, Medjolanie i Brukseli Na ostatnim kongresie uchwalono kongres nadchodzący urządzić w Poznaniu, co jest niewątpliwie niemałym sukcesem dla Targów Poznańskich.

Odpowiedź kancelarji Prezyd. na list posłów żydowskich

W odpowiedzi na memorjał, jaki b. posłowie żydowscy Sejmu wnieśli do kancelarji p. Prezydenta Rzp. w sprawie zniesienia ograniczeń carskich w stosunku do ludności żydowskiej, nadeszło pismo z kancelarji p. Prezydenta, że po zreferowaniu postulatów przedstawionych przez posłów żydowskich, zarządzono przekazanie sprawy odpowiedniemu resortowi.

„Kneset Izrael“ liczy 93 tys. członków

Jerozolima (ŻAT.) Według ostatniego spisu „Kneseth Izrael“ zarejestrowano 93.000 wyborców, członków gminy żydowskiej. Z powyższej liczby 27.000 zamieszkuje Jerozolimę, 30.000 w Tel Awiwie oraz 10.000 w Hajfie. Wybory do żydowskiego zgromadzenia narodowego (Asifath Hanivcharim) odbędą się prawdopodobnie w listopadzie.

Arabowie godzą się na parlament

Jerozolima (ŻAT.) Pismo arabskie „Neraat el Shark“ oświadcza: O ile nie zdołaliśmy zdobyć uznania pełnych naszych praw, powinniśmy się narazie zadowolić realizacją części naszych postulatów, a mianowicie parlamentem w Palestynie. Jeśli Żydzi życzą sobie spokoju w kraju powinni zaprzestać opozycję przeciwko parlamentowi.

ŻYDZI OPUSZCZAJĄ MASOWO GMINĘ ŻYDOWSKĄ NA SKUTEK NADMIERNYCH PODATKÓW. Z Kassau donosi ŻAT.: Z tutejszej gminy żydowskiej wystąpiło znowu 30 Żydów. Przyczyną masowej ucieczki Żydów z gminy jest wzrost podatków gminnych, który nastąpił na skutek podjęcia budowy nowej synagogi oraz w związku z udzieleniem subsydjów szkołom żydowskim.

60-LECIE SZKOŁY ROLNICZEJ W PALESTYNIE. Szkoła rolnicza w Mikwe- Izrael obchodziła 60-lecie swego istnienia. Dyrektor szkoły p. Krauze wygłosił przemówienie o rozwoju szkoły. Liczba uczniów wynosi 200. Wszyscy absolwenci szkoły znaleźli w ostatnich latach zatrudnienie w kraju. Powitania nadesłali rząd, departament rolnictwa, rada miejska Tel Awiwu, rabinat, Agencja Żydowska, oraz Keren Hajesod.

RABIN SAMUEL — RABINEM W OSLO. Rabin Juljusz Samuel, dotychczasowy generalny sekretarz światowego związku „Szomrei Sabath“, został mianowany rabinem stolicy Norwegji Oslo. Nowy swój urząd obejmuje rabin Samuel po święta.

UCZENI ŻYDOWSCY NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE FILOZOFÓW. Na odbywającym się obecnie w Oxfordzie 7-mym międzynarodowym kongresie filozofów, na który przybyło 600 delegatów z całego świata, obecni są również niektórzy znakomici uczeni żydowscy. Referentem na kongresie jest m. in. prof. Benedetto Croce oraz prof. S. Alexander, jedyny Żyd, odznaczony orderem „of merit“ najwyższem odznaczeniem Anglji. Prof. Gompers wygłosi referat o nowych prądach w teorji sztuk pięknych, prof. Robak z uniwersytetu Harvarda — referat n. t.: „Kiedy zakończony został rozwój filozofji żydowskiej“.

63-CI WYPADEK ZBEZCZESZCZENIA CMENTARZA ŻYD. W NIEMCZECH. „Israelitisches Familienblatt“ donosi z Grüstadt (Palatynat) Nieznani sprawcy zbezcześcili tutejszy cmentarz żydowski Brama cmentarna została złamana, 6 nagrobków zniszczono i obalono M in. chuligani zbezcześcili nagrobek niejakiego Smidta, który poległ w czasie wojny światowej. Władze wszczęły energiczne dochodzenia.

Na wysokości, gdzie życie zamiera...

Nie dla rekordu. — Urządzenie gondoli. — Cztery-pięć godzin lotu.

Jak już donieśliśmy, belgijski profesor Piccard miał we wtorek wzbić się balonem na wysokość 16.000 metrów. Prof. Piccard zamówił balon w fabryce Riedigera w Augsburgu, dokąd onegdaj przyjechał i przywiózł ze sobą gondolę specjalnej konstrukcji. Prasa niemiecka ogłasza wywiad z prof. Piccardem, z którego przytoczymy najbardziej ciekawe ustępy.

Na wstępie zaznacza prof. Piccard, że nie chodzi mu wcale o żaden rekord, czego najlepszym dowodem jest okoliczność, że zabiera ze sobą instrumenty, czegoby nie uczynił, gdyby miał zamiar zrobić sobie reklamę wyczynem sportowym. Prof. Piccard zabiera ze sobą przedewszystkiem kamerę jonizacyjną, która fotograficznie rejestruje, mierzy i numeruje każdy promień światła. Pomiary elektryczności zawartej w powietrzu, na stąpią zapomocą specjalnie skonstruowanego elektrometra, który ustala też uwarstwowienie powietrza. Wreszcie Piccard zabiera ze sobą jeszcze aparat dla oznaczenia stopni stratosfery, tj. górnej warstwy atmosfery bez chmur i opadów, gdzie pojawiają się jedynie obłoki świecące Gondola w jednej połowie czarna, a w drugiej połowie biała, zaopatrzona jest w elektryczny motor by utrzymać stałą temperaturę. W gondoli mieści się 300—500 kg. piasku jako balast. Dla wyrzucenia tego balastu skonstruował profesor wentyl, który w każdej chwili można otworzyć w hermetycznie zamkniętej gondoli. Pozatem posiada gondola kilka małych okrągłych okien z podwójnego szkła oprawnego w kauczuk. Są w gondoli też wysokie otwory, z których w razie niebezpieczeństwa można zeskoczyć. Prof. Piccard zabiera ze sobą dwa spadochrony, jeden dla pilota balonu, a jeden dla gondoli. Gondola sporządzona jest z aluminjum, a to nietylko ze względu na jego lekkość, ale i dlatego, ponieważ przy 50 stopniach zimna, aluminjum staje się zwartsze i nie dopuszcza promieni ultrafioletowych. Poza gondolą będzie można mierzyć temperaturę elektrycznym, wewnątrz zaś gondoli rtęciowym barometrem. Urządzenie gondoli jest pojedyncze i zaopatrzone jest w regenerator powietrza i dwa aparaty Drägera z tlenem.

Prof. Piccard jest optymistą i wierzy, że osiągnie swój cel. Balon jest w ten sposób zbudowany, że dochodzi do równowagi na wysokości 8000 metrów, a na wysokości 14.000 metrów można go zatrzymać. Piccard dokonał dotychczas 13 lotów, osiągając wysokość 4.500 metrów. Chodziło mu wtenczas o stwierdzenie, czy wyniki słynnej ekspedycji Michelsona, na których jak wiadomo opierał się głównie teorja Einsteina, są słuszne. Według przypuszczeń prof. Picacrda lot potrwa 4—5 godzin.

Piccard liczy obecnie lat 46, urodził się w Bazylei, był naprzód profesorem akademji technicznej w Zurychu, a od ośmiu lat jest profesorem uniwersytetu w Brukseli. Imprezę jego finansuje belgijski fundusz naukowy „Fonds National de la Recherche Scientifique“, który postawił Piccardowi do dyspozycji 400.000 franków belgijskich.

RADJO

Środa, 10 września

Kraków (313) 11'40 Przegl. Prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 12'30 Dla dzieci i młodzieży (wiersze i opowiadania). 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp 16'15 Gramof. 17'20 Kwadrans harcerski. 18 Koncert (Flotow, Donizetti, Berlioz) 19 Rozmait., komun 19'20 Odczyt pt. „Pod polską banderą do Afryki“ — wygł. M Rusinek. 19'45 Giełda roln. 20 Dziennik prasowy 20'15 Koncert (Beethoven, Franck, Hindemith) 21 Kwadrans liter. („Jak kradłem owies ze starszym żołnierzem Boligłową“) 22 Feljet. („Pierwsze starcie“). 22'30 Gramof. 23 Muz tan 24 Hejnał

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18, 20'15 Muz. **Katowice** (408.7) 12'05 Gramof. 12'30 Dla dzieci (p. Kraków) 13 Kom meteor. 16 Kom. gosp. 17'35 Odczyt 18 Koncert (p Kraków) 19 Odcinek powieści 19'15 Rozmait. 19'30 Odczyt 20 Komun. 20'15 Koncert (p. Kraków). 21 Kwadrans liter. (p. Kraków). 22 Feljet 22'15 Komun. 23 Skrz. poczt. franc

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.
Wiedeń (5163) 12, 15'15, 21'20, 22 Muz
Budapeszt (550) 12'05, 18'50, 21 Muz
Königswusterhausen (1635) 16'30. 20 Muz

CIEKAWA AUDYCJA

Transmisja z za kulis filmu dźwiękowego

Jedną z ciekawszych transmisyj z poza studja będzie niewątpliwie transmisja, którą usłyszymy dnia 11 bm o g 18'15 z zakulis wytwórni filmowej w Warszawie. Transmisja ta z jednego ze studjów filmowych stolicy, mieszczącego sie w atelier „Syrena- Rekord“ przy ul. Wiśniowej, zapozna radjosłuchaczy z techniką nagrywania filmu dźwiękowego Będzie to tem ciekawsze, że nadany zostanie fragment nagrywania polskiego filmu dźwiękowego pt. „Niebezpieczny romans“ W czasie transmisji, stosownie do scenarjusza i uwag reżysera, artyści teatrzyków warszawskich — Zula Pogorzelska i Dymsza wykonają mały obrazek słuchowy ze śpiewem, popularny Krukowski wykona piosenkę, orkiestra zaś pod dyr. kapelmistrza wiedeńskiej orkiestry symfonicznej Adama Szpaka wykona piękną melodję, która przewijać będzie się przez cały film Transmisja trwać będzie około 20 minut.

Odwrotna strona medalu

W odpowiedzi p. A. S. z „Czasu“

PRZESADA.

W związku z wizytą oficerów japońskich, a wśród nich znanego malarza, nadwornego batalisty, zwiedził i p. A. S. plantacje krakowskie, poczem przed kilku dniami ogłosił na łamach „Czasu“ obszerny pochwalny hymn zachwytu nad naszemi „plantami“.

Oczywiście, że nikt nie zamierza poddawać w najmniejszą choćby wątpliwość piękna krakowskich plantacyj. Ale i ten medal uznania ma także — odwrotną stronę. Stronę usterek i zaniedbań Trudno bowiem nie przyznać także, że mimo opieki, rozbudowy, a w wielu punktach także i pieczołowitego pielęgnowania naszych „plant“. opieka ta i dbałość pozostawia też niejedno do życzenia Mamy na myśli zwłaszcza niektóre części plantacyj krakowskich i parków Zwłaszcza te ostatnie pielęgnuje się u nas niedość starannie, tak, że o jakiemś służeniu przykładem zagranicy, — jak chce to p. S A — jednak wcale nie może być mowy

PRZYKRE ZANIEDBANIA.

Łączymy się i my w zachwycie nad parkiem podgórskim na Krzemionkach, nad jego naturalnem pięknem i urokiem, cudownem położeniem wśród skał, ale podkreślić musimy, czegośmy szczególnie tego — w czerwcu, a częściowo i w lipcu — upalnego i suchego lata byli świadkami, tj zupełnego zaniedbania. Dość powiedzieć, że chociaż park podgórski na Krzemionkach posiada instalację wodociągową, choć „hydranty“ znajdują się tu i ówdzie w pośrodku trawników i kwietników, choć opodal znajduje się mieszkanie, zdaje się, ogrodnika i bezpośredniego „opiekuna parku“ to jednak w ciągu upalnych dni tego lata ani razu, ale to dosłownie ani razu, nie uważał ogrodnik, ani żaden jego zastępca, czy pomocnik, za potrzebne, czy wskazane skropić, podlać, zwilżyć — łaknące wody roślinki Nic też dziwnego, że trawniki przedstawiały w pośrodku lata, w lipcu, obraz poprostu żółtych skwarem spalonych ściernisk, przykro uderzających oko i budzących smutne refleksje o opiece nad naszemi parkami i plantacjami.

Nielepiej wiodło się i plantacjom podgórskim, nielepiej i krakowskim „plantom“, w niektórych partjach, szczególnie na odcinku ul. Gertrudy, ul. A Potockiego. Niemniej zaniedbane są te tak nieliczne w Krakowie parki: Park Krakowski, w wielu miejscach również i Park Dra Jordana. Zaniedbanie, brud, niedbałość, nieposzanowanie roślinności i ogólnych urządzeń, jak ławki, altany, pawilony — oto, co stanowi tę drugą stronę medalu. Sprawa tembardziej przykra, żałosna i markotna, że parki i plantacje nasze dzięki naturalnemu pięknu i chlubnej częstokroć tradycji, mogłyby naprawdę zasługiwać na jeszcze więcej troski, i opieki, niż ma to nieraz miejsce

MNIEJ ZIELENI NIŻ GDZIEINDZIEJ.

Trudno też zgodzić się z autorem wspomnianego artykułu w „Czasie“, jakoby Kraków był miastem ogrodowem. Dość przejechać się do innych tej wielkości, albo większych, czy mniejszych miast w Europie, a choćby już niedaleko: do Czech (Praga), Austrji (Wiedeń, Linz, Graz itd.), dość poprostu zaglądnąć do podręcznika geografji, lub encyklopedji, alboteż na tę mapę, jaka znajdowała się w dawnym „Kozennie“ i która ilustrowała naocznie ilość parków i ogrodów w poszczególnych miastach, by przekonać się jak w istocie mało zieleni posiada Kraków, choć znajduje się przecież w pośrodku dzielnicy rolniczej i stosunkowo mało uprzemysłowionej

Pocóż zresztą sięgać aż tak daleko, do teorji.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

W ogniu krytyki

ZNIEWAGI SEJMU I AUTORYTET SEJMU

W artykule pt. „Co jest istotnem pragnieniem kraju" pisze katolicka **„Rzeczpospolita"**:

Autorytet Sejmu wzrósł i wzmocnił się. Trzeba mieć oczy zamknięte i być pozbawionym słuchu, by nie spostrzec jaki nastrój panuje w kraju, poczynając od stolicy, a kończąc na zapadłej wsi. Opinja własnego kółka — to zero.

Każdą nową zniewagę Sejmu kraj zaczyna już przyjmować jako obrazę, wymierzoną nietylko w posłów, między którymi zawsze mogą znaleść się ludzie nieodpowiedni, ale jako obrazę społeczeństwa, reprezentowanego przez instytucję parlamentu.

Polska zawsze nienawidziła autokratyzmu, a dzieje pouczyły ją również i o tem, jak wyglądają rządy biurokratyczne. Polska doskonale widzi błędy swych parlamentarzystów, ale ani w autokracji, ani w biurokracji, w dodatku niefachowej nie widzi zbawców. Reforma Konstytucji — to konieczność oparcia ustroju Rzeczypospolitej na istotnej równowadze władz. Kraj nie chce ani sejmowładztwa, ani biurokracji samowolnej, według swego widzimisię interpretującej ustawy.

Obóz pomajowy w taktyce zohydzania i lżenia Sejmu doszedł do granic ostatecznych, przestał już tem sobie pomagać, a tylko szkodzi wydanie własnym interesom.

POD ADRESEM PROF. KRZYŻANOWSKIEGO!

Na marginesie wywiadu marsz. Piłsudskiego zauważa **„Robotnik"** m. in.:

Prezesem Komisji Długów Państwowych jest prof. Krzyżanowski, poseł z ramienia BB, jeden z przywódców tej części polskiej inteligencji uniwersyteckiej, która popiera czynnie obecny system rządzenia: p. marsz. Piłsudski określił prof. Krzyżanowskiego i jego kolegów z Komisji jako „ścierwo" itd. Jeżeli nie nastąpi żadna reakcja ze strony p. prof. Krzyżanowskiego ponoszącego wszak część odpowiedzialności za takt istnienia systemu, — będziemy wiedzieli, co sadzić o poziomie moralnym i o honorze środowiska, w danym razie reprezentowanego.

PIKILISZKI

Ten sam **„Robotnik"** zamieszcza następujący artykulik pt. „Pikiliszki, Pikiliszki, Pikiliszki...":

Marsz. Piłsudski w swoich dwóch ostatnich „wywiadach" zarzuca posłom i byłym posłom, że domagają się od skarbu dla siebie i swych partyj pieniędzy, pieniędzy.

Publiczność czytając to, odruchowo reaguje słowami: Pikiliszki, Pikiliszki, Pikiliszki.

Jak wiadomo, Skarb za jedną tylko trzecią część Pikiliszek zapłacił 250 tys. zł., a cały majątek podarował Państwu Piłsudskim. Prawo przewiduje jako najwyższą normę działki dla zasłużonych wojskowych 45 hektarów. Pikiliszki zaś mają bezmała 300 hektarów.

Pikiliszki, Pikiliszki, Pikiliszki...

ZADANIA PRZYSZŁEGO SEJMU

„Polonja" pisze:

Jednem z pierwszych zadań przyszłego Sejmu musi być przeprowadzenie oszczędnej gospodarki państwowej, zniknąć musi ta radosna twórczość, to budowanie pałaców, te samochody zbytkowne to podwyższanie poborów różnym dygnitarzom, to zakładanie wciąż nowych przedsiębiorstw, te wyolbrzymione fundusze dyspozycyjne itp. Sumy zaoszczędzone w granicach naszych zdolności finansowych po obniżeniu budżetu i podatków muszą być zużyte na produktywną walkę z bezrobociem.

Ale rzeczą najważniejszą jest nasza polityka gospodarcza i handlowa, bo tylko jej racjonalna zmiana może uruchomić nasze warsztaty pracy i ożywić nasze życie gospodarcze a przez to zapewnić naszemu ludowi pracę i chleb. Z obecną polityką etatystyczną trzeba radykalnie skończyć. Jest ona klęską dla naszego życia gospodarczego i przyczyną nieustających skandali protekcyjnych i korupcyjnych. Nareszcie **trzeba skończyć z naszą polityką celną**, i wszystkiemi temi niedorzecznościami i skandalami, które wynikają z dyktatury celnej rządu i biurokratycznymi absurdami władz celnych. Nareszcie trzeba prowadzić rozsądną i poważną politykę traktatów handlowych i traktaty te też ratyfikować i utrzymywać poprawne stosunki handlowe z innemi państwami.

Habsburgowie przeciw małżeństwu arcyks. Albrechta

Pisaliśmy już kilkakrotnie o małżeństwie arcyksięcia Albrechta z rozwiedzioną żoną węgierskiego dyplomaty Rudnaya i o walce, jaką arcyksiążę Albrecht staczać musi ze swą najbliższą rodziną, która za żadną cenę nie chce się pogodzić z tem małżeństwem. Arcyksiążę Albrecht wziął narazie w Londynie w ambasadzie węgierskiej ślub cywilny, ślub natomiast kościelny nie może jeszcze nastąpić, ponieważ małżeństwo Rudnayów nie jest jeszcze rozwiedzione. Albrecht stara się też usilnie uzyskać protekcję do papieża, by przyspieszyć rozwód swej żony z b. jej mężem. W tym celu zwrócił się do b. cesarzowej Zyty i do króla hiszpańskiego Alfonsa.

Zakochany arcyksiążę przypuszczał wprawdzie, że rodzice będą przeciwni temu małżeństwu, ale nie liczył się z tem, że opór ten będzie tak stanowczy. Ojciec arcyks. Albrechta arcyks. Fryderyk może dałby się już przebłagać, ale pozostaje pod pantoflem swej żony, ambitnej arcyksiężnej Izabelli, dla której mezaljans jej syna był przekreśleniem wszystkich jej planów co do wywalczenia synowi korony węgierskiej. By złamać opór rodziców, postanowił Albrecht osobiście udać się do cesarzowej Zyty i króla Alfonsa i w tym celu przed kilku dniami wyjechał do Wiednia. Z Wiednia miał zamiar odlecieć do Wenecji, ale nagle otrzymał wezwanie od swojego ojca, by się zjawił na zamku Schwartzau w Austrji. Tamże odbyła się rada familijna Habsburgów, w której wzięli udział arcyksiążę Fryderyk, Izabella, córka jej arcyksiężna Marjanna i brat cesarzowej Zyty książę Eljasz z Parmy. Arcyksiążę Fryderyk oświadczył, że książę Eljasz zastępuje cesarzową Zytę, ale arcyksiążę Albrecht wiedząc o tem, że między Zytą a jej bratem nie bardzo dobre panują stosunki, nie chciał tego przyjąć do wiadomości. Na radzie usiłowano jeszcze raz wpłynąć na Albrechta, by wyrzekł się małżeństwa z p. Rudnay, atoli Albrecht pozostał nieugiętym i zaraz po konferencji odleciał do Wenecji, skąd zamierza udać się do cesarzowej Zyty i króla hiszpańskiego.

Lekceważenie tych spraw — wyrażające się w nieratyfikowaniu umów handlowych — wyrządza nam **nieobliczalne szkody**. Nasz przemysł nie może żyć wciąż dumpingiem, naród nie może wciąż dawać podarków zagranicy za to, że raczy odbierać nasz węgiel, cukier itd. Trzeba przedewszystkiem starać się o rozszerzenie pojemności naszego rynku wewnętrznego.

Każdy przecież Krakowianin wie, że mało jest w mieście parków i ogrodów. Położenie ratują w pewnej mierze właśnie owe „planty" wśród miasta. Ale też należałoby wskutek tego dbać o plantacje i rozszerzać je wciąż bardziej i bardziej. Pochwały? Owszem. Byle nie umniejszały starań! A wiadomo, że u nas trzeba jednak wciąż wołać, wciąż przypominać, nawoływać, wytykać usterki, by jako tako utrzymać sprawę na poziomie. Taki już charakter naszego społeczeństwa. I lepiej przyznać się do niego, niż przecząc mu, zaniedbywać sprawy ogólne, sprawy ważne.

Odnosi się to też do naszych parków i plantacyj w niektórych partjach. Należałoby tu pomyśleć o większem jeszcze szanowaniu roślinności, o odpowiedniem odżywianiu jej wodą (z „szlauchów", wężów), jak dzieje się to wszędzie w świecie, o wycięciu kasztanów, zmarniałych skutkiem pamiętnych mrozów, obsadzeniu plant nowemi drzewami, pamiętać o utrzymywaniu w czystości, a także odpowiednim brukowaniu dróg wśród plant, o pielęgnowaniu alei, a wreszcie, co chyba niemniej ważne: o „kółkach" przeznaczonych na zabawy dzieci. Tak, o dzieci, ich gry i zabawy, stanowczo zamało się u nas dba po parkach i ogrodach! Jakże pouczającym przykładem mogłyby tu służyć przedewszystkiem parki wiedeńskie, gdzie z taką wzruszającą wyrozumiałością, starannością i pieczołowitością dba się o swobodne wyżywanie się dzieci. Daleko nam jeszcze do tego, bardzo daleko. Na domiar złego mówi się o „zniesieniu" większej części Parku Krakowskiego, a to pod budowę gmachu Muzeum Narodowego, o czem pisaliśmy już na łamach „Nowego Dziennika".

Niema zatem zbytnich powodów chełpliwości i pychy. Niejedno zrobiono, ale o wiele więcej da się jeszcze zrobić. I trudno przynajmniej nie wspomnieć i w tym związku zaniedbaniem naszych ulic, dróg i bruków, przedstawiających obraz wsteczny z przed conajmniej lat pięćdziesięciu. Wciąż przytem podkreślamy, że nie wydaje się i tu zamało pieniędzy, tylko że wydaje się nie po gospodarsku, nierozsądnie, niefachowo. Gdzież teraz po miastach polewa się jezdnie i chodniki — wodą. Wszędzie używa się w tym celu specjalnej oliwy, która wcale nie kosztuje wiele, a i u nas marnuje się, jako produkt uboczny, czy drugorzędny niektórych wytwórni, przedewszystkiem górnośląskich.

„CETERUM CENSEO"!..

Nie kosztuje ta oliwa wiele, a chroni przed kurzem, który wchłania w siebie i w pewnej mierze dezynfekuje i niszczy zarazki na chodnikach i jezdniach. Ale u nas daremnie-byś o tem mówił, bo niewiadomo, ja kto dotrze do miarodajnych czynników, jeśli one same o tem nie myślą, myśleć nie chcą, czy też nie potrafią! Jakkolwiek zaś na każdem innem polu — politycznem, gospodarczem wyrzekamy się wszelakich prób dyktatury, to jednak będziemy chyba wyrazicielami wszystkich sfer społeczeństwa, jeśli powiemy: tęsknimy za jedyną, rozsądną, umiejętną i gospodarską dyktaturą, za dyktaturą w sprawie bruków, w sprawie czystości! Czy u nas nie zdają sobie sprawy z ważności dobrych dróg i bruków dla zdrowia, dla produkcji, dobrej komunikacji, dla w ostatniej konsekwencji: dobrobytu, potanienia i wzmożenia wytwórczości, pogłębienia bezpieczeństwa komunikacji i „wogóle" dźwignięcia — radości ochoty i siły życia?!

Tak już u nas jest, że sprawa naprawy dróg i bruków staje się poprostu kardynalnem jakiemś „ceterum censeo", które wypowiedzieć można i należy i wtedy, kiedy mówi się o naszych częściowo zaniedbanych parkach, ogrodach i plantacjach. Wszystko to bowiem razem stanowi tę „drugą stronę" medalu, o której wspomnimy w nagłówku (Te)

—o—

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zgon prezesa Izby Adwokatów w Przemyślu

Nasz korespondent przemyski (T) donosi:

W nocy z soboty na niedzielę zmarł w 86 roku życia adwokat Dr. Leonard Tarnawski. Zmarły był 53 lat adwokatem w Przemyślu oraz długoletnim prezesem tutejszej Izby Adwokackiej, którą to godność piastował nieprzerwanie przez lat 27, aż do chwili ostatniej. Brał on też bardzo żywy udział w życiu społecznem i politycznem. Przez 30 kilka lat był asesorem miasta, a w dowód zasług na temże polu mianowany został obywatelem honorowym miasta Przemyśla. Był założycielem i duszą całego szeregu Towarzystw, jak „Sokół", „Gwiazda", a gmach „Sokoła" i boisko tegoż towarzystwa są głównie zasługą Zmarłego. Zasiadał też w radach nadzorczych i w kierownictwach wielu instytucyj gospodarczych.

Politycznie przynależny był do stronnictwa narodowo- demokratycznego, którego był jednym z założycieli. W Przemyślu był honorowym prezesem tegoż stronnictwa, z ramienia którego wszedł też jako poseł do Sejmu ustawodawczego.

Jakkolwiek należał do stronnictwa o programie antysemickim, sam liberał z przekonań, człowiek o światłym umyśle i szerokim światopoglądzie, daleki był od haseł antysemickich swego stronnictwa. Na wszystkich swych placówkach dawał też niejednokrotnie wyraz swym prawdziwie europejskim poglądem w danej materji.

Ludność żydowska zachowała go w prawdziwie wdzięcznej pamięci. Kiedy mianowicie w r. 1918 podczas gorących dni walk polsko- ukraińskich, komendant wojsk polskich po zdobyciu miasta nałożył na ludność żydowską olbrzymią kontrybucję pieniężną, jako karę za rzekome nieprzychylne stanowisko ludności żydowskiej wobec wojsk polskich — śp. Dr. Tarnawski był tym, który ośmielił się przeciwstawić zarządzeniu komendanta miasta, ręcząc swoją osobą, że wszelkie zarzuty pod adresem ludności żyd. są nieprawdziwe i wyssane z palca. To mężne stanowisko śp. Zmarłego spowodowało, iż kontrybucja natychmiast została cofnięta.

Pogrzeb śp. Dra Tarnawskiego był też wielką manifestacją wdzięczności całej ludności bez różnicy wyznania i odcieni politycznych dla ś. p. Zmarłego. Na ulicach, któremi kondukt się poruszał, świeciły się lampy, spowite kirem, a sklepy były zamknięte. Wygłoszono szereg przemówień. W pogrzebie wzięła też udział imieniem ludności żydowskiej delegacja kahału. W kondukcie uczestniczyło wiele delegacyj zamiejscowych, między innemi delegaci Izby Adwokackiej ze Lwowa.

BIALIK ZAPROSZONY DO POLSKI

Związek hebrajskich literatów i dziennikarzy w Warszawie zwrócił się do Ch. N. Bialika, który bawi obecnie w Berlinie z prośbą o przybycie do Polski i wygłoszenie szeregu referatów w największych miastach polskich.

POMNIK DRA. ZAMENHOFA W BIAŁYMSTOKU

W rodzinnem mieście twórcy esperanta w Białymstoku ma stanąć wkrótce pomnik Zamenhofa. W zbiórce na wystawienie pomnika biorą udział towarzystwa esperantystów na całym świecie. Odsłonięcie pomnika ma nastąpić w przyszłym roku po światowym kongresie esperantystów, który odbędzie się w Krakowie. Wojewoda białostocki Kościałkowski objął protektorat nad uroczystościami.

WYJAZD DO PALESTYNY.

Z Majdana Kolbuszowskiego piszą: Przed kilku dniami wyjechał stąd do Palestyny nasz zasłużony tow. Schlanger, żegnany serdecznie przez ogół sjonistyczny oraz naszych sympatyków.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W DOBCZYCACH

(Kor. wł.) W sobotę, dnia 30 ub. m. urządziło Koło Młodzieży Sjońskiej w Dobczycach wieczorek, połączony z odegraniem kilku sztuczek żydowskich i polskich, jakoteż wystawieniem szeregu żywych obrazów. Była to pierwsza impreza, dla której „Sokół" użyczył swej sali. Przedstawienie zdobyło sobie wielki poklask wśród żydowskich obywateli Dobczyc, którzy z zapałem powitali myśl pobudzenia życia żydowskiego w Dobczycach przez urządzenie imprezy o programie żydowskim. Czysty dochód przeznaczono na Żydowski Fundusz Narodowy.

AGENTKA G. P. U. SKAZANA WE LWOWIE.

Donoszą ze Lwowa:

Sąd lwowski skazał Rosjankę 26-letnią Zenaidę Aloissową, agentkę GPU. na 3 lata więzienia za szpiegostwo.

Aloissowa przeszła burzliwe koleje życia. Pochodzi ona z Dniepropietrowska, w r. 1927 pracowała w sowieckiej fabryce im. Dzierżyńskiego i równocześnie stała na usługach GPU.

Z polecenia GPU. wyszła ona zamąż za inżyniera Aloissego, przybyłego z Belgji. Za pośrednictwem swego męża, który nie wiedział o roli żony stojącej na usługach GPU. przeprowadziła szereg zadań. W rok później zajęła się przybyłym do Rosji przedstawicielem francuskiej firmy „Diatticos" p. Casvanem, a następnie była przez GPU użyta do skompromitowania księdza Rosenbacha.

W dalszej działalności agentka GPU. wysłała męża swego do Belgji, sama zaś wyjechała do Charkowa, gdzie otrzymała nowe zadanie. Polecono jej udać się do Lwowa i nawiązać w celach wywiadowczych kontakty z wyższymi oficerami. Uzyskane informacje miała agentka GPU. pisać chemicznym krochmalem i posyłać do Mikołajowa w Rosji sow.

Agentka przekroczyła granicę polską koło Ciemakówki przy pomocy agentów GPU i szefa wywiadu sowieckiego w Kamieńcu Podolskim. Sztolberga. Już po przekroczeniu granicy była ona śledzona przez nasze władze bezpieczeństwa.

We Lwowie po krótkim pobycie została zdemaskowana i przyznała się, że stoi na usługach GPU.

Przed sądem lwowskim oskarżona występowała bez obrońcy i nie zgłosiła odwołania.

WIELBŁĄD POD TRAMWAJEM.

Niecodzienny wypadek zdarzył się onegdaj w Król. Hucie. Mianowicie bawiący tam cyrk urządził dla celów reklamowych spacer wielbłądów po ulicach miasta. W pewnym momencie nadjechał w szybkiem tempie tramwaj. Chłopak prowadzący wielbłądy zdołał tylko z jednym z nich usunąć się na czas z szyn. Drugi natomiast wielbłąd uderzony został przodem wozu, odnosząc ciężkie rany. Z trudem zdołano zranione zwierzę usunąć z szyn.

WŁAMANIE DO KASY SĄDOWEJ W PRZEMYŚLU.

Nasz korespondent przemyski (T) donosi: Niewyśledzeni sprawcy dokonali onegdaj śmiałego włamania do biura kasy sądowej w Przemyślu, mieszczącego się na drugiem piętrze budynku sądu powiatowego przy ul. Jagiellońskiej. Po otwarciu drzwi do biura wytrychem, włamywacze rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą, skąd zabrali gotówkę i depozyta na łączną sumę 738 zł — Okradać kasę sądową w budynku sądu, to jest zbrodnia połączona z bezczelnością...

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

9) (Ciąg dalszy.).

Maszyna do fabrykacji pieniędzy... Nadawał się tylko do tego. Płać, płać, a potem zdychaj... Panie, czy ten przeklęty pociąg nie zatrzyma się nigdy? Godziny, długie godziny mijały, gdy pędził tak bez przystanku. Na dworcach ludzie mylą się niekiedy, otwierają drzwi zajętego przedziału. Mój Boże, gdyby to się zdarzyło tym razem. Wyobraził sobie hałas w korytarzu, ktoś pchnął drzwi, widzi twarze ludzkie. Przeniesionoby go . gdziekolwiek... do szpitala, do hotelu, aby tylko było nieruchome łóżko, odgłos kroków ludzkich, światło, otwarte okno.

Ale nie, nie. Pociąg pędził coraz szybciej. Golder nie myślał już wcale. Nic nie cierpiał nawet. Tylko „Boję się, boję się, boję się" łomocące, galopujące serce... Nagle wydało mu się, że w gęstych ciemnościach coś błyszczy słabo nawprost niego. Spojrzał: zaledwie odbłysk, trochę szarości, bladości... lecz coś widzialnego, odcinającego się od czerni... Czekał. Światełko powiększyło się, stało się bielsze, szersze jak kałuża wodna... Lustro to było lustro. Mrok przerzedzał się, stawał się mniej gęsty, wydawał się płynny, ruchomy. Golderowi zdawało się, że zdjęto mu ogromny ciężar z piersi. Oddychał. Lekkie powietrze wślizgiwało się, wpływało w płuca. Z ogromną ostrożnością poruszył głową. Świeższy powiew musnął spotlone potem czoło. Teraz widział dookoła siebie formy, zarysy, naprzykład kapelusz, rzucony na ziemię... Butelkę... Może mógłby sięgnąć po szklankę, napić się wody... Wyciągnął rękę. Nie, nic, nie czuł nic. Z biciem serca podniósł dłoń. Nic. Ręka pełzała aż do stołu, wzięła szklankę. Chwała Bogu, szklanka była pełna wody, nigdy nie potrafiłby podnieść butelki. Wyprostował ciężka kark, wysunął wargi, suchy, obrzmiały język, gardło. Równie ostrożnie odstawił szklankę, odchylił nieco ciało wtył, czekał. Pierś bolała go jeszcze, lecz mniej, o wiele mniej z każdą chwilą... Raczej jakaś niewyraźna newralgja w kościach. Koniec końców, może to wcale nie takie poważne?

Mógłby może zupełnie podnieść storę?... Wystarczy tylko dotknąć guzika... Znów, drżąc, wysunął ramię. Jednym ruchem stora uniosła się w górę. Był już dzień. Powietrze było białe, gęste i mętne jak mleko. Powoli, metodycznemi ruchami wziął chusteczkę, wytarł policzki i wargi. Przycisnął twarz do szyby; chłód szkła przenikał rozkosznie całe ciało Spoglądał na trawę na zboczu, stopniowo nabierającą barw, na drzewa Ujrzał w oddali światła, błyszczące słabo we mgle porannej. Dworzec. Czy zawołać? Było to łatwe Ale jakie to dziwne, że to tak minęło. Dowodziło to zresztą, że nie chodzi o nic poważnego, przynajmniej nic tak poważnego, jak się obawiał. Strzykanie, chyba nerwowe bóle?... Nie trzebaby tego zaniedbywać, ani zapomnieć poradzić się lekarza. Ale to chyba nie serce, astma, być może? Nie, nie zawczwie nikogo. Spojrzał, która godzina. Piąta. Tylko trochę cierpliwości. Nie trzeba się tak pieścić, to nerwy. Braun, wstrętny łajdak... Ogromnie ostrożnie dotknął miejsca nad piersiami jak żywej rany. Nic. Bicie serca było jednak dziwne, nierówne. Ba, to minie. Był senny. Gdyby tylko mógł zasnąć, toby go napewno uleczyło Stracić świadomość. Nie myśleć. Nie pamiętać. Był przytłoczony, zmęczony. Zamknął oczy.

Nawpół ogarnięty snem wstał nagle i rzekł na głos:

— Tak, to to. Rozumiem teraz. To Markus. Dlaczego? — powtórzył: — Dlaczego?

Zdawało mu się, że wnika w samego siebie z niezwykłą jasnością umysłu Czyżby to były wyrzuty sumienia?

— Nie, to nie moja wina — dodał nieco ciszej z wściekłością: — Nie żałuję niczego." — I usnął.

ROZDZIAŁ VII.

Spostrzegł szofera przed drzwiczkami nowego auta; przypomniał nagle sobie, że żona sprzedała Hispano.

— Teraz Rolls- Royce, oczywiście — gderał, spoglądając wrogo na białą połyskującą karoserję — ciekaw jestem, czego się jej potem zachce.

Szofer podszedł, by mu zabrać z rąk palto, lecz Golder stał nieruchomo, śledząc oczyma przez otwarte okno cień limuzyny. Czy nie było tam Joyce? Postąpił kilka kroków naprzód, jakby z żalem, rzucił ostatnie chciwe i pokorne spojrzenie w ciemny kąt, w którym wyobrażał sobie swą złotowłosą córkę w jasnej sukni. Ale nie, auto było puste. Wsiadł powoli i krzyknął:

— Jedźcie, mój Boże, na cóż czekacie?

Auto ruszyło. Stary Golder westchnął. Ta mała... Za każdym razem, gdy wracał z podróży, mimowoli szukał jej w tłumie, lecz nigdy nie przychodziła. Nie przestawał jej jednak oczekiwać z tą samą upartą, próżną nadzieją.

— Nie widziała mnie od czterech miesięcy — myślał. To głęboko poczucie niezasłużonej obelgi, które tak często wzbudzała w nim córka, ścisnęło mu nagle serce mocno i boleśnie jak cierpienie fizyczne:

— Dzieci... wszystkie takie same.. i poto się żyje, poto się pracuje. Miał racje mój ojciec, tak... „Gdy masz już trzynaście lat, zmykaj, sam sobie daj radę" — oto, na co zasługują. (C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 01	Wrzesień 10 Środa 17 Elul 5690	Zachód słońca 6. m. 05

Emigracja z Polski rośnie

Emigracja z Poski wykazuje w ostatnich latach stały wzrost. W roku 1927 wyemigrowało ogółem 147.614 osób, w 1928 — 186 630, a w roku 1929 — 243.442; zatem około 1/4 miljona osób opuściło w ciągu trzech lat kraj w poszukiwaniu pracy.

Z pośród ogółu emigrantów, w roku 1929 było wyznaia rzymsko- katolickiego 148 843, greckokatolickiego — 24.666, mojżeszowego — 23.378, prawosławnego — 13.466, a prawie u trzydziestu tysięcy osób nie zdolano określić ich wyznania

Emigracja kierowała się w roku ubiegłym głównie do Francji (81.508 osób), do Niemiec (sezonowa 87.247), Belgji (5 973), Stanów Zjednoczonych (9.309), Kanady (21.703), Argentyny (21.116), oraz do Brazylji (8.732) Emigracja do Palestyny wynosiła 1.803 osób.

Zjazd Międzynarodowej Izby Handlowej w Krakowie

Dnia 20 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd delegatów komitetów narodowych Międzynarodowej Izby Handlowej, zainteresowanych w sprawach żeglugi po Dunaju. Zjazdowi przewodniczyć będzie sir John Sandeman Allen, przewodniczący komisji handlowej Izby Gmin i b prezes Izby Handlowej w Liverpoolu.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek 13. ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9 i pl. Zgody 20.

— SPRAWA DRA KORKESA. W „Naprzodzie" czytamy: Głośną była przed kilku miesiącami w Krakowie sprawa adwokata dawniej we Lwowie, obecnie w Wiedniu dra Natana Korkesa, oskarżonego o szereg oszustw w Małopolsce Dr Korkes po kilkumiesięcznym areszcie śledczym został na rozprawie w Krakowie od zarzutu oszustwa uwolniony, a tylko za obrazę prokuratury skazany warunkowo na kilka miesięcy aresztu Na żądanie sądów wiedeńskich dr Korkes został im przez Polskę wydany, gdyż w Wiedniu toczyły się przeciw niemu dochodzenia o oszustwa. W sprawie tej odbyła się przed kilku tygodniami tam rozprawa, która jednak została odroczona. Obecnie jak donoszą pisma wiedeńskie, prokurator cofnął cały akt oskarżenia, wobec czego drugiej rozprawy przeciw dr. Korkesowi już nie będzie. Prokurator widocznie uznał słuszność tłumaczenia się Korkesa, że nie popełnił żadnego oszustwa, lecz że miał ze swymi wierzycielami spory, natury cywilnej.

— CENY NA TARGU. Mleko niezb. 1 litr 35—40 gr, ser krowi 1 kg. 0.80—1 zł, masło zwycz 4—4.20 zł, jaj szt. 14—14 gr, ziemniaki 1 kg. 12—14 gr, cebula 20—25 gr, włoszczyzna 25—30 gr, ogórki kopa 1—1.60 zł, jabłka 1 kg 0.30—1.20 zł. gruszki 0.80—2 zł, śliwki 0.60—1.60 zł, winogrona 2 40—2 60 zł, kury szt. 4—7 zł, kurczęta para 3—6 zł, kaczki szt. 3—5 zł, gęsi 8—10 zł.

— TRAGEDJA INWALIDY. Wczoraj o godz 7 rano zawezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania przy ul. Mostowej 2, gdzie popełnił samobójstwo Kirschiger Lejzor l. 47 inwalida wojenny. Przyczyną targnięcia się na życie był rozstrój nerwowy.

— ZŁOŚLIWY CZELADNIK. Jan Proksch krawiec, zam. przy ul. Rakowickiej 11 zgłosił, że dn 8 bm. zajęty u niego Franciszek Hurlak czeladnik krawiecki, uszkodził mu złośliwie 5 par spodni i 1 wierzch na palto, które pociął na drobne kawałki, wyrządzając mu szkodę na 600 zł, poczem zbiegł.

— POŻAR W BUKOWIE SKUTKIEM PODŁOŻENIA OGNIA. W związku z 4-ym z rzędu pożarem w Bukowie pow Kraków, organa PP. po przeprowadzeniu śledztwa ustaliły, że ogień został podłożony przez Marję Ożóg, żonę poszkodowanego i w porozumieniu z nim w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Obydwoje sprawców aresztowano.

Na froncie wyborczym

P. SŁAWEK NA CZELE LISTY SANACYJNEJ?

Warszawski korespondent „Naprzodu" donosi: „Przez jakiś czas w dowództwie BB. tj. w jego triumwiracie kierowniczym: Sławek-Świtalski-Rajchman dziwiłł wentylowano plan, który miał być „przebojem" dla całej listy, mianowicie postawić na czele wszystkich list okręgowych i listy państwowej nazwisko Józefa Piłsudskiego. Miał to być „magnes", który niewątpliwie pociągnąłby masy Plan ten, wykombinowany widocznie bez zapytania się głównie zainteresowanego, musiał zostać zaniechany; nowym „magnesem" ma być — p. Sławek. Chociaż niektórzy na tę zamianę krzywią się: ten „magnes" nikogo nie pociągnie; nie pomoże nawet zamiana numeru listy z „jedynki" na inną, miej — popularną".

SANACJA NIE CHCE ŻYDÓW?

Tenże sam korespondent w dalszym ciągu informuje: „Zaczyna się w łonie decydujących o kandydaturach na listach BB czy jak się będzie nazywać objawiać nieznana tam, przynajmniej na zewnątrz, niechęć do kandydowania Żydów. Nie chcą już mieć w swem gronie Wiślickich, Kirszbraunów itd. — będzie to gruby ubytek w funduszach wyborczych, nowe obciążenie przemysłowców i ziemian, na które już obecnie narzekają i stawiają żądania kompensacyjne".

ŚLĄSKA CHADECJA NIE PÓJDZIE Z CENTROLEWEM

„Z miarodajnych kół Ch. D. na Śląsku" otrzymuje „Polonia" komunikat, w którym m. in. czytamy: „Ch. D. na Śląsku jako stronnictwo katolickie uważa że nie wolno mu przyczyniać się do utrwalania i pomnażania wpływów stronnictw politycznych, usposobionych wrogo dla kościoła. Dlatego Ch. D. na Śląsku do Centrolewu się nie przyłączy, lecz w interesie sprawy szukać będzie kooperacji ze stronnictwami, stojącemi na gruncie katolickim i nie usposobionemi nieżyczliwie dla spraw kościelnych Wobec tego w województwie śląskiem do centrolewowego bloku wyborczego nie dojdzie. Zaznaczamy jednak, że Ch. D. na Ślasku stać będzie — jak dotąd — w najostrzejszej opozycji do systemu rządów pomajowych i Piłsudskiego i z żadnem stronnictwem, mającem na swych listach kandydatów, podejrzanych o sympatje sanacyjne, kontaktu nie nawiąże". —

Ch. d. krakowska zajmuje stanowisko analogiczne.

371 OBWODÓW WYBORCZYCH W WARSZAWIE

Podczas ostatnich wyborów do Sejmu Warszawa podzielona była na 363 obwody. Podział ten zamierzono utrzymać i obecnie. Jednakże ze względu na doświadczenia, odniesione podczas poprzednich wyborów, a także rozwój Warszawy, uznano ostatecznie za wskazane ilość obwodów zwiększyć o 8. Będzie ich zatem 371.

P. DASZYŃSKI NIE OTRZYMAŁ PASZPORTU DYPLOMATYCZNEGO!

W „Il. Kuryerze Codz." czytamy: „Pragnąc udać się na dwutygodniową kurację do Karlsbadu, p. marszałek Daszyński zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych o odnowienie paszportu dyplomatyczneoo, który jako marszałek Sejmu posiadał. W dniu dzisiejszym (poniedziałek) zakomunikowano p. marszałkowi Daszyńskiemu, iż jego paszport dyplomatyczny odnowiony nie będzie i zostaje unieważniony ze względu na opinję miarodajnych czynników rządowych, które stoją na stanowissu, że po rozwiązaniu Sejmu jego marszałek staje się osobą prywatną, która otrzymuje paszport zwyczajny".

Komisje wyborcze

Dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu, przewiduje ustawa ustanowienie: 1) **Państwowej Komisji Wyborczej,** 2) **Okręgowej Komisji Wyborczej dla każdego okręgu.** 3) **Obwodowych Komisyj Wyborczych dla każdego obwodu wyborczego z osobna.** Terminy wyborów poszczególnych komisyj są ściśle wyznaczone w kalendarzu wyborczym.

Państwowa Komisja Wyborcza już została ustanowiona. Dnia 11 bm. przypada termin ustanowienia Okręgowej Komisji Wyborczej **Dnia 14 bm. mają być ustanowione obwodowe komisje wyborcze.**

Do zakresu działania obwodowej komisji wyborczej wchodzi: badanie i zatwierdzenie spisu wyborców, przyjmowanie i załatwienie reklamacyj, sprostowanie i uzupełnienie spisu wyborców przeprowadzenie głosowania (w dniu wyborów decyduje co do dopuszczenia wyborcy do głosowania, gdy tożsamość wyborcy jest kwestjonowana itd.), uskutecznia obliczenia wyniku głosowania w obwodzie i spisuje protokół czynności wyborczych i głosowania.

W każdej miejscowości, stanowiącej dla siebie osobną gminę, musi być jedna komisja obwodowa. W większych miejscowościach (ponad 3000 mieszkańców) ustanawia się na każde 3000 mieszkańców jeden obwód głosowania. Podział na obwody głosowania dokonywuje władza administracyjna I. inst. Dla każdego obwodu głosowania jest ustanowiona osobna obwodowa komisja wyborcza, składająca się z przewodniczącego i 4-ech członków Przewodniczącego komisji i tegoż zastępcę mianuje Okręgowa Komisja Wyborcza. Jednego członka komisji i tegoż zastępcę mianuje starosta, zaś dalszych 3-ch członków i tyluż zastępców dla każdej komisji z osobna wybiera Rada gminna na posiedzeniu, zwołanem przynajmniej na 4 dni przed dniem wyboru, a więc w tym wypadku **najpóźniej 10 bm. Dnia 14 września najpóźniej, musi się odbyć posiedzenie Rady gminnej dla ustanowienia Komisji Wyborczej.** Wybór 3-ch członków komisji i tyluż zastępców dla każdego obwodu z osobna odbywa się na posiedzeniu Rady gminnej, kartkami. Wybór jest większościowy. W razie równości głosów rozstrzyga los. Zastępca tylko wtedy bierze udział w posiedzeniach obwodowej komisji wyborczej, gdy członek komisji jest przeszkodzony.

Członkiem obwodowej komisji wyborczej może być tylko wyborca, zamieszkały w danym obwodzie, a conajmniej w danej gminie.

ZE SPORTU

CZTERY MINUTY ZADECYDUJĄ O MISTRZOSTWIE KRAKOWA!

Tegoroczne finałowe rozgrywki piłkarskie dostarczają niemało emocji. Pomimo trwania ich od kilku tygodni, do ostatniej chwili nie wiadomo, która z drużyn zdobędzie tytuł mistrzowski. Dopiero dzisiaj, w ostatniem spotkaniu zapadnie los, chociaż teoretycznie jest również możliwem, że i dzisiaj jeszcze kwestja nie będzie załatwioną.

Dzisiaj w Tarnowie zostanie zakończony 4-minutową dogrywką mecz Wawel—Tarnovia, który został w Krakowie przerwany przy stanie 1:1. W razie, gdy dogrywka nie da żadnego wyniku, nawet w wypadku wygrania przez Wawel rewanżowego meczu z Tarnovią, który zostanie zaraz po dogrywce rozegrany, dojdzie do trzeciego meczu Wawel—Makkabi. Utrata chociażby jednego punktu przez Wawel, w meczu lub dogrywce, da mistrzostwo Makkabi. I odwrotnie. Wygranie dogrywki przez Wawel i wygranie rewanżu z Tarnovią, może Wawelowi zapewnić mistrzostwo.

Jak więc widać, kwestja mistrzostwa Krakowa będzie jeszcze niepewną do ostatniej chwili dzisiejszego spotkania w Tarnowie.

SAMOCHODOWY WYŚCIG OKRĘŻNY WE LWOWIE

Onegdaj odbył się we Lwowie po raz pierwszy w Polsce samochodowy i motocyklowy wyścig okrężny na ulicach miasta W kategorji wozów wyścigowych zwyciężył **inż. Liefeldt na Austro-Daimlerze,** pokrywając trasę 50 km w czasie 38 m. 12.6 sek. Drugim był Maurycy hr. Potocki, na Bugattim w czasie 38.26.5 Na trzeciem miejscu przyszedł Ripper na Bugattim w czasie 42.7.6 sek.

W kategorji sportowej na dystansie 30 km. zwyciężył Skolimowski na Alfa Romeo, w czasie 24 min. 48.22 sek

W kategorji turystycznej, pierwsze miejsce zajęła p. Koźmianowa na Austro- Daimlerze, przebywając dystans 21 km. w czasie 18 min. 56.39 sek.

W klasyfikacji motocyklowej zwyciężył, zdobywając mistrzostwo Lwowa, Bogusławski (Śląski Kl. Mot.) na Arielu, przed Kustanowiczem na BMW. i Gembałą na Arielu.

Organizacja tej trudnej imprezy, spoczywająca w rękach Małop Klubu Automobilowego, wypadła bardzo dobrze.

Przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych

Warszawa. 9. 9. Ogłoszona została lista przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców, zamianowanych w myśl art. 19. ordynacji wyborczej przez generalnego komisarza wyborczego. Na terenie Małopolski przewodniczącymi komisyj okręgowych zostali mianowani:

W okręgu 41 Kraków-miasto: Dr. Szwarcenberg-Czerny, prezes S. O. w Krakowie, zastępca Podobiński Józef, sędzia S. O. w Krakowie. W okr. 42 Kraków-powiat: Dr. Matakiewicz A., wiceprez. S. O. w Krakowie, zastępcą Bula I., sędzia pow. w Krakowie na Podgórzu. W okr. 43 Wadowice: Dr. Geisler Eugenjusz, prezes S. O. w Wadowicach, zastępcą Łodziński Zdzisław sędzia S. O. w Wadowicach. Okr. 44 Nowy Sacz: Piasecki Wł., wiceprezes S. O. w Nowym Sączu, zastępcą Dr. Barbacki Zdzisław, sędzia S. O. w Nowym Sączu. Okr. 45. Tarnów: Dr. Parylewicz Franciszek, prezes S. O. w Tarnowie, zast. Kuśnierz Wł., sędzia S. O w Tarnowie. Okr 46 Jasło: Bojdecki Alojzy, prezes S. O w Jaśle, zast. Feill Antoni, sędzia S. O. w Jaśle. Okr. 47. Rzeszów: Kukulak Jan, sędzia S. O. w Rzeszowie, zast. Górski Tadeusz, sędzia S. O. w Rzeszowie, Okr. 48. Przemyśl: Baldini Wł., wiceprezes S. O. w Przemyślu, zast. Dr. Kwasik M., sędzia S. O. w Przemyślu Okr. 49 Sambor: Dr. Holobut Zygmunt, wiceprezes S. O. w Samborze, zast. Dr. Skrowroński Artur, wiceprezes S. O. w Samborze. Okr. 50. Lwów-miasto: Antoniewicz Jan, wiceprezes S O. we Lwowie, zast. Młynarski M., sędzia S. O. we Lwowie. Okr. 51. Lwów-powiat: Kuzia Eug., sędzia S. O. we Lwowie, zast. Dr Cygan Józef, sędzia we Lwowie. Okr. 52. Stryj: Rybicki J., sędzia S. O w Stryju, zast. Wechowski J., sędzia S. O. w Stryju. Okr. 53 Stanisławów: Weiss de Weissenfeld M. sędzia S O. w Stanisławowie, zast. Wysocki F., sędzia S O. w Stanisławowie.

Dr. Zygmunt Ehrenpreis

adwokat, radca miejski

zmarł w 55 roku życia dnia 9 września 1930 r.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z domu żałoby przy ul. Dunajewskiego l. 6. we czwartek dnia 11 września 1930 r. o godzinie 3-ciej popołudniu, o czem zawiadamiają

Żona i Syn

Jak to było z paszportem marsz. Daszyńskiego

Paszport wydano i cofnięto po godzinie z polecenia „władz wyższych"

Warszawa 9. 9. Sin. Duże wrażenie wywołała dziś odyssea paszportowa marsz. Daszyńskiego. Jak wiadomo marszałkowi Daszyńskiemu z racji jego stanowiska przysługuje paszport dyplomatyczny. Na skutek zlecenia lekarzy marsz. Daszyński chciał udać się teraz na kilkutygodniową kurację nerkową do Karlsbadu. W tym celu przesłał swój paszport dyplomatyczny do prolongaty do MSZ. Ministerstwo paszport prolongowało i odesłało go marszałkowi. W jakąś godzinę potem marsz. Daszyński otrzymał telefoniczne zawiadomienie, że na skutek polecenia władz wyższych min. spraw zagranicznych jest zmuszone cofnąć mu wydany paszport i przysłało do niego urzędnika, któremu marsz. Daszyński zwrócił otrzymany paszport. (Zob. art. „Na froncie wyborczym" na str. 9. — Red.)

Londyn 9. 9. (R) W parku rozrywkowym w Margate wybuchł wczoraj wieczór groźny pożar, który do północy strawił większą część zabudowań. Wobec ogromu pożaru, akcja straży pożarnej musiała się ograniczyć do ratowania menażerji. Reszta była już zgóry skazana na zagładę. Straty materjalne są bardzo wielkie.

Po Argentynie — Brazylja?

Nowy Jork 9. 9. (R) Jak donoszą z Montevido, ubiegłej nocy otrzymał rząd urugwajski oficjalną wiadomość, że w brazylijskim stanie Rio Grande do Sul wybuchła rewolucja. Minister wojny wysłał na granicę regiment kawalerji celem niedopuszczenia do wykroczeń na terytorjum Urugwaju.

Nowy Jork 9. 9. (R) Prowizoryczny rząd gen. Uriburu przeprowadził większe zmiany na wyższych stanowiskach w armji. Na miejsce gen. Torohzo generalnym inspektorem armji argentyńskiej został mianowany dawny minister wojny Justo. Zagraniczni dyplomaci argentyńscy zostali wezwani do zawiadomienia rządów, przy których są akredytowani o objęciu włady w Argentynie przez nowy rząd.

Sytuacja w San Domingo

Londyn 9. 9. (U) **Prezydent San Domingo** wezwał całą ludność cywilną do udzielania pomocy władzom przy oczyszczaniu terenów, nawiedzionych katastrofą. Wobec szerzenia się epidemji tyfusu 13000 osobom zastrzyknięto surowicę przeciwtyfusową. Sytuacja chorych i rannych jest wskutek braku medykamentów i środków opatrunkowych rozpaczliwa. Ze Stanów Zjednoczonych wysłano samoloty ze środkami leczniczemi.

Rada Zawiadowcza

Płaszowskiej fabryki dachówek i cegieł S. A. w Krakowie

zawiadamia o przedwczesnej śmierci

Dra Zygmunta Ehrenpreisa

w którym straciła swego wielce zasłużonego współpracownika

Cześć Jego pamięci!

Wiedeń. 9. 9. (R) Jak donoszą dzienniki, eks-cesarzowa Zyta nie dała swego przyzwolenia na zawarty w Anglji bez jej zgody i wiedzy ślub cywilny arcyksięcia Albrechta z Ireną von Rudnay. Krok arcyksięcia Zyta potępiła jak najostrzej.

MAURICE DEKOBRA

Pierścionek

Pani Lemustang ostrożnie otworzyła drzwi garsonjery. Weszła do pokoju i zamknęła ją z powrotem. Na spotkanie jej podniósł się, uśmiechnięty Roland Mellecaz.

— Kochany, jakże się cieszę, że cię znów widzę — zawołała.

— I ja się cieszę, Lucienne — odparł Roland — Wszak nie widzieliśmy się od siedmiu dni. Pragnę ci też zakomunikować dobrą nowinę.

— Dobrą nowinę? Przerażasz mnie...

— Nie, nie obawiaj się. Nowina jest istotnie dobra. Zdejm kapelusz, usiądź obok mnie. Opowiem ci wszystko!

Przypominasz sobie że mówiłem ci kiedyś o zamierzonem kupnie akcyj cementowych. Otóż kupiłem je, mimo, że wszyscy znajomi mi odradzali. I wyobraź sobie, że akcje te podniosły się tak znacznie, iż zarobiłem na nich 80 tysięcy franków

— Wspaniale..

— Właśnie, że wspaniale. A ponieważ tyś wówczas radziła, bym te akcje kupił, nie znając się wcale na tem a jednak wyszło to na korzyść, pragnę ci zrobić odpowiedni prezent. Widzisz kochanie?

— Mój Boże, co za wspaniała perła... Ale jak będę mogła nosić ten pierścionek. Przecież mąż natychmiast zapyta, skąd mam taką kosztowność..

— Mam na to radę. Już się nad tem zastanawiałem. Zaniesiemy pierścionek napowrót do jubilera, u którego go kupiłem. On wystawi go w oknie tego dnia, gdy uprzedzisz go, że przyjdziesz z mężem Do pierścionka dołączona będzie kartka: „Okazja. Japońska perła za dwa tysiące franków" Na tak niewielki wydatek będziesz mogła nacią gnąć swego męża I oto kupi dla ciebie za dwa tysiące franków perłę, za którą ja zapłaciłem 100 tysięcy. Dwa tysiące wrócę ci później i wszystko będzie w porządku.

— Masz rację kochanie. Mój ty...

* * *

Pan Artur Lemustang, acz z trudem, dał się jednak namówić do kupna tej jedynej w swoim rodzaju okazji. Taksówka stanęła przed oknem wystawowem jubilera.

— Widzisz Arturze, to jest ta perła 2 tysiące franków... Za bezcen..

— No, chodźmy.

Jubiler poznał natychmiast swoją klijentkę. Uśmiechając się nieznacznie, wyjął z wystawy i pokazał pierścionek panu Lemustangowi.

— Tak prosze pana to jest wyjątkowa okazja Proszono mnie, bym to spieniężył Przegrana w karty.. Pan rozumie. Jeśli pan nie kupi, znajdę dziś jeszcze amatora Taką imitację japońską spotyka się raz na sto lat...

— Dobrze, kupię go. Czy może pan sprzedać nieco taniej?

— Wykluczone.

— No więc dobrze, biorę go Proszę, oto dwa tysiące franków

Państwo Lemustang wyszli ze sklepu Lucienne przytuliła się do męża.

— Arturze, kochanie nie wyobrażasz sobie, jak się cieszę Daj mi pierścionek.

— Zadowolony jestem, gdy ci mogę sprawić przyjemność. Ale nie dam ci teraz pierścionka. Zaniosę go do znajomego grawera Wyryję twoje imię na oprawie Istotnie perła jest piękna Idź do domu Przyjdę za dwie godziny i przyniosę ci pierścionek.

* * *

O godzinie 6 zgrzyt klucza w zamku oznajmił przybycie pana Lemustang. Lucienne zniecierpliwiona wybiegła na spotkanie do przedpokoju.

— Jesteś? Doskonale.. Taka jestem zniecierpliwiona Ael czemu jesteś taki wesoły, uśmiechnięty?

— Gdyż zrobiłem dziś najlepszy interes w swem życiu. Wyobraź sobie, przychodzę do swego znajomego grawera. Podaję mu pierścionek Przypadkowo znajdował się tam jakiś jubiler. Przyjrzał się perle.

— Piękny pierścionek — rzekł.

— Oczywiście — potwierdziłem — szczególnie jeśli kosztuje tylko 2 tysiące franków..

— Ile? — zapytał mnie zdziwiony.

— Dwa tysiące

Wówczas przeprosił mnie. — Wyjął szkło powiększające, obejrzał dokładnie pierścionek i rzekł:

— Nie wiem, czy pan żartuje. Ale ja ofiaruję panu natychmiast 30 tysięcy franków za ten pierścionek

Lucienne pobladła. Spojrzała na swego męża z przerażeniem.

— Ale chyba nie sprzedałeś mego pierścionka?

— Czy uważasz mnie za takiego głupca? Miałem nie skorzystać z okazji? Naturalnie, że sprzedałem Sobie zatrzymam 26 tysięcy franków, a tobie dam cztery, byś mogła sobie kupić inną imitację. Ale cóż to co się stało..

Pani Lemustang padła zemdloną.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 9. 9. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 36

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju ospałego. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu przy ogólnej niechęci do pracy. Silniej poszukiwano jedynie Zieleniewskiego, którym to papierem robiono w większych ilościach po kursie nieco mocniejszym. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w płaceniu 113 bez zaofiarowania.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Podaż dostateczna Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89. czeki bankowo 8.90—8.91. Warszawa dol 8 88—8 88 i trzy czw., czeki 8,90—8.90 i pół. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90—8.91. Katowice dol 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw, czeki 8.90 i jedna czw. do 8 91 i jedna czw. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 9. PAT Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 108, Bank Polski 167 i pół, Wysoka 140, Lilpop 25 i pół, Haberbusch 210 **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 113, 112 i trzy czw, 5-proc dolarowa 55 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 55 i pół. 7-proc. stabilizacyjna 87. 10-proc kolejowa 103 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp Kraj. 94

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88 **Dewizy:** Gdańsk 173.32, 173.75, 172.89, Londyn 43.35 i pół, 43.16, 43.25, Nowy Jork 8.908, 8.928, 8.888, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.46, 26.52, 26.40, Szwajcarja 173.02, 173.45, 172.59, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.43

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 9. 9 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.43—168.93, Budapeszt 123.92—124.12, Bukareszt 4.21 i siedem ósmych do 4.23 i siedem ósmych, Londyn 34.375—34.475, Nowy Jork 706.85—709.35, Paryż 27.73—27.83, Warszawa 79.25—79.53, Zurych 137.15—13.65, Amerykańskie 704.58—708.50, Niemieckie 168.18—168.78, Francuskie 27.66—27.82, Włoskie 36.97—37.13, Polskie 79.10—79.59, Szwajcarskie 136.80—137.60, Czeskie 20.93 i trzy czw do 21.05 i trzy czw, Węgierskie 123.70—124.10

Papiery wartościowe: Renta majowca 1.663, Renta koronowa 1.665, Losy Tureckie 21.90, Karpaty 3.95

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9 9 PAT Paryż 20.23, Londyn 25.05 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.15.35, Belgja 71.90, Włochy 26.99 i pół, Wiedeń 72.79, Praga 15.29 i pół, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.25, Bukareszt 3.07 i pół

Nowe walki uliczne w Buenos Aires

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 9. 9. (R) Wkrótce po złożeniu przysięgi przez nowy rząd generała Uriburu wybuchły w Buenos Aires w poniedziałek wieczór nowe walki uliczne. Kilku zwolenników Irygovena zaatakowało straż wojskową pod pocztą. Na wszczęty alarm nadszedł silny oddział wojskowy, w następstwie czego wywiązała się walka, która trwała do późnej nocy. Równocześnie doszło także do walki w pobliżu budynku rządowego i w sąsiedztwie poczty. Przez kwadrans wstrząsał miastem huk strzałów armatnich.

Jak „New York Times" donosi, podczas wczorajszych walk ulicznych przynajmniej 20 osób zostało zabitych a ponad 200 rannych. W różnych częściach miasta wybuchły pożary. Dziś rano wydano rozkaz aresztowania dawnego prezydenta Irigoyena, który leży chory w barakach wojskowych w La Plata, odległem o 25 mil od stolicy i sprowadzenia go bezzwłocznie do Buenos Aires. Min. spraw wewn. wydał następnie rozkaz aresztowania wszystkich posłów i senatorów, którzy za rządów Irigoyena byli ministrami. Oprócz tego ogłoszono, że ze względu na powtarzające się rozruchy, oraz celem ochrony życia i mienia zakazuje się noszenia broni. Każdy obywatel przyłapany z bronią przy sobie zostanie postawiony pod sąd wojenny.

Fatalne nieporozumienie przyczyną rozlewu krwi

Buenos Aires 9. 9. (R) Jak obecnie okazało się, walki ubiegłej nocy polegały na tragicznem nieporozumieniu. Mianowicie miasto obiegła wieczorem pogłoska, że zwolennicy Irigoyena planują kontrrewolucję. Aby umożliwić łatwiejszą obronę poczty, pilnujący jej oddział wojskowy wystrzelał w okolicy urzędu pocztowego wszystkie lampy. Niezawiadomione przedtem władze wojskowe sądziły, że chodzi o atak zwolenników Irigoyena i wysłał pod pocztę większy oddział wojska, który bez długiego zastanawiania się rozpoczął ogień. Obrona poczty sądziła, zaś, iż ma do czynienia z owym planowanym atakiem, w następstwie czego oba oddziały stoczyły z sobą zaciętą walkę. W dodatku władze wojskowe wywnioskowały z rozmiarów walki, że chodzi o wielki oddział rebeljantów, i poleciły otwarcie ognia armatniego. Dopiero po zakończeniu walki sprawa wyjaśniła się. Niestety, nieporozumienie to kosztowało dużo, bo kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Olbrzymi pożar w porcie Pireus

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny. 9. 9. (R) **W porcie ateńskim Pireus wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył liczne statki i żaglowce.** Podczas przeładowywania benzyny z parowca angielskiego „Donax" do zbiornika należącego do Standard Oil Comp., wskutek nieszczelności pompy wyciekała stale benzyna do morza Pewien robotnik portowy, który nad brzegiem gotował sobie strawę wrzucił niedopałek do wody, **skutkiem czego pływająca na powierzchni wody benzyna zapaliła się. W jednym momencie płomienie dotarły do statków, które naładowane były przeważnie benzyną i naftą.** „Donax" i 8 żaglowców stanęło w jednej chwili w płomieniach. Znajdujące się na pokładzie tych statków beczki z benzyną wybuchały z głośnym hukiem, a zawartość ich spływała do wody, podsycając stale ogień na wodzie. **Marynarze w panicznym popłochu szukali ocalenia przez rzucanie się do wody, gdzie jednakże ginęli w strasznych męczarniach. Parowiec i 8 żaglowców spłonęło doszczętnie wraz z całym ładunkiem benzyny, wynoszącym około 25 tysięcy tonn.** Jak dotąd stwierdzono 12 osób poniosło śmierć a kilkudziesięciu odniosło rany.

KOMUNIKATY

— ZSMR. „MASADA". Dziś we środę o g. 7'15 zebranie z referatem organizacyjnym.

—o—

— WYŻSZY KURS KORESPONDENCJI NIEMIECKIEJ DLA AWANSOWANYCH (ze szczególnem uwzględnieniem stylistyki i gramatyki) rozpoczyna się w Kole Żyd. Prac Umysł. „Awodah" (Starowiślna 68, III p. of) dziś o godz. 8 wiecz Prowadzi kol Hilfstein absolwent Akademji Eksportowej w Wiedniu Wpisy przyjmuje sekretarjat Koła

ROZMAITOŚCI

Dziewiąta planeta

Rozstrzygnięcie sporu o nowoodkrytą gwiazdę Pluto

Od kilku miesięcy trwa między uczonymi walka, czy nowoodkryta gwiazda Pluto jest kometą, czy planetą. Spór ten rozstrzygnięty został na korzyść amerykańskich astronomów, którzy od samego początku utrzymywali, że Pluto jest planetą, podczas gdy ich europejscy koledzy byli zdania, że mamy przed sobą kometę.

A więc osiem planet naszego systemu słonecznego otrzymało dziewiątego towarzysza, którym jest Pluto, odkryty przed kilku miesiącami przez 20-letniego asystenta obserwatorjum astronomicznego Lowell — młodego Clydea Tombaughta. Odkrył on w styczniu br. pierwszy ślad nowej gwiazdy, co przez dwa miesiące trzymano w tajemnicy, by dokładnie zbadać bieg gwiazdy, a później dopiero zawiadomiono inne obserwatorja. Rozpoczął się wówczas spór, czy nowoodkryta gwiazda jest planetą czy kometą, aż wreszcie ustalono, że Pluto jest planetą

A ciekawą planetą jest Pluto Podczas gdy inne planety są olbrzymami — ze samego Jowisza możnaby stworzyć 330, ze Saturna 100, z Uraniusa 13, z Neptuna 10 naszych ziem — Pluto jest planetą o rozmiarach nawet mniejszych niż nasza ziemia. Jest to mały świat, stojący w pośrodku między Wenerą a Marsem, jeśli chodzi o wielkość. Można też było ustalić oddalenie nowej gwiazdy od słońca. Wiemy teraz, że nowa gwiazda w swym biegu około słońca zakreśla elipsę tak, że między jej najbardziej do słońca zbliżoną pozycją, a najbardziej od słońca oddaloną, zachodzi bardzo poważna różnica. W punkcie najbardziej od słońca oddalonym oddalenie wynosi 50 razy tyle niż oddalenie ziemi od słońca tj. mniej więcej około 7 i pół miljardów kilometrów. W punkcie najbardziej do słońca zbliżonym oddalenie wynosi „tylko" 5 i pół miljarda kilometrów.

Zbawczy uśmiech

W więziennym zakładzie dla obłąkanych w Broadmoor w Anglji zmarł w tych dniach Wiliam Henry Townshend, niedoszły sprawca zamachu na premjera Gladstone'a w 1893 r.

Townshenda, który był zamożnym rusznikarzem, prześladowała myśl, że wyświadczy przysługę ojczyźnie jeżeli zgładzi wielkiego męża stanu, który wówczas piastował po raz czwarty i ostatni stanowisko premjera Angl[ji]

Myśl ta stała się wkońcu tak uporczywa, że Townshend napisał najpierw do Gladstone'a list z pogróżkami, i następnie, uzbroiwszy się w rewolwer, pojechał do Londynu i tam czatował na Downingsstreet na premjera, przechodzącego codziennie tą ulicą do ministerstwa. Policja jednak zwróciła na niego uwagę i niedoszły sprawca zamachu dostał się do więzienia.

Podczas procesu, który mu z tego powodu wytoczono, Townshend zeznał, że miał już sposobność zastrzelenia premjera. Była, mianowicie, chwila iż znalazł się tuż za Gladstonem i wydobył już nawet rewolwer z kieszeni. Nagle jednak premjer obrócił się ku niemu a na twarzy jego jaśniał uśmiech tak dobrotliwy, że Townshend stracił odrazu odwagę i schował rewolwer.

Tak więc jedynie dzięki uśmiechowi swemu Gladstone nie padł ofiarą zamachu.

Uznany za obłąkanego Townshend osadzony był w więziennym zakładzie dla obłąkanych, gdzie teraz dopiero życie zakończył.

Niezwykła reakcja skóry

Jedna z pań paryskich, której znudziła się już różowa sukienka jedwabna dała ją do farbowania na czarno.

Zaledwie jednak włożyła na siebie tą sukienkę ufarbowana, uczuła silne swędzenie ciała, a całem ciało jej pokryło się plamami czerwonemi. Przestraszona tem pobiegła do lekarza, ten zaś stwierdził, że objawy powyższe wywołała farba, użyta przez farbiarza, któremu powierzono sukienkę do ufarbowania

Wobec tego właścicielka ufarbowanej sukienki wytoczyła farbiarzowi sprawe sadową, żądając znacznego odszkodowania. Ale farbiarz udowodnił, że farba przez niego używana, jest powszechnie uznana za nieszkodliwa i powołał się na świadectwo licznych swych klientek, które nosiły sukienki ta farba ufarbowane na czarno, bez żadnej szkody dla siebie. A ponieważ i rzeczoznawcy sądowi orzekli, że nie farbiarz jest winien, lecz chorobliwa czułość skóry powódki, t. zw. „Anaphylaxia" sąd więc uniewinnił farbiarza i odrzucił skargę powódki o odszkodowanie.

WOLNE POSADY

ZDOLNA, sympatyczną ekspedjentkę najchętniej z działu masarskiego — przyjmę natychmiast. — Zgłoszenia pod „Kraków" do Adm. „N. Dziennika"

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT adwokacki z substytucją i praktyką prowincjonalną obejmie posadę. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika" pod „Samodzielny". 1363g

ABSOLWENTKA gimnazjum, — ze znajomością wszelkich prac biurowych, z praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Absolwentka" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3007g

ASPIRANTKA farmacji z 9 miesięczną praktyką po szukuje posady: Gusta Aszkenazy, Trembowla. 1357g

KONCYPIENT rutynowany, z kilkuletnią praktyką prowincjonalną, z prawem substytucji, obejmie posadę natychmiast. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „N. Dziennika" pod „Koncypient". 2438x

PANNA inteligentna, z praktyką w zakładzie fizyko—terapji, szuka jakiejkolwiek posady, na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" sub „Samodzielna". 1412x

PRAKTYKANTKA biurowa, z ukończonym kursem handlowym, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pilność" do Adm. „N. Dziennika". 1234x

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Szybka" do Adm. „N. Dziennika". 1356g

RÓŻNE

SZYLDY EMALJOWANE solidnie, szybko, tanio wykonuje tylko EMALJARNIA, Fabryka szyldów emaljowanych, — Kraków. Dietlowska 81 Telefon 147—39. Cennik — Oferty bezpłatnie. 2961x

SIEROTA (Żyd.) poszukuje posady towarzyszki do starszej pani — miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Skromna" do Biura ogłoszeń Stattera. Rynek 8. 3006g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych — Markus Safier ... 1360g

PANNA pisząca biegle na maszynie obznajomiona z czynnościami kancelaryjnemi, poszukuje posady u adwokata. Zgłoszenia pod „Mundantka" do Adm. „N. Dziennika"

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym 700 kg. drutu miedzianego „Canclera" do spawania, o grubości 6 mm. Termin składania ofert upływa dnia 29 września 1930 r. o godz. 12tej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 30 września 1930 r. o godzinie 10tej.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy, otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie po wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej kwoty 1 Zł za formularze, lub pocztą po nadesłaniu podwyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

WIECZORNE KURSY OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DZIEWCZĄT

2991x

zostaną otwarte 15 września 1930 roku

Prowadzone przez profesorów gimn., mają na celu uzupełnienie wykształcenia początkowego i przygotowanie do praktyki życiowej. W programie: literatura, historja, języki, nauka o dziecku, praca społeczna higjena i i. — Opłata mies. zł 35, wpisowe zł 4. Informacje i wpisy od 7—12 września codziennie **od godz. 7—8 wieczór w Żyd. Gimn., ul. Brzozowa L. 5, oficyna l. p.**

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ dla dziewcząt żydowskich

Ognisko Pracy w Krakowie, na dział gospodarstwa domowego odbywają się codziennie w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. — Wszelkich informacyj udziela się tamże.

WPISY NA JEDNOROCZNE KURSY HANDLOWE FEINBERGA w Krakowie, Stradom 27 tudzież na PÓŁROCZNY KURS KSIĘGOWOŚCI

przyjmuje się codziennie. — Program jednorocznych kursów obejmuje: Księgowość pojedynczą, podwójną i amerykańską, rachunki kupieckie, korespondencję handlową polską, naukę o handlu i wekslach stenografję polską i kaligrafję; — nadobowiązkowo korespondencję niemiecką i pisanie na maszynach. Kursy Feinberga celują w przygotowaniu także osób starszych do zajęć biurowych. 2666x

NAUKA i WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żyrawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2916x

LOKALE

DWA POKOJE umeblowane, z komfortem, łazienka, telefonem, z utrzymaniem lub bez, poszukiwane w śródmieściu od 1 października b. r. dla bezdzietnego małżeństwa. Szczegółowe oferty pod „Bezdzietne małżeństwo" do Admin. „N. Dziennika". 1362g

UMEBLOWANY, duży pokój frontowy z kom fortem, z osobnem wejściem, do wynajęcia — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „B." 1361g

POSZUKUJĘ 2 pokoi — przedpokój, kuchnia, z przynależnościami w starej kamienicy. Zapłacę czynsz 1 i pół do 2 letni z góry lub odstępne i ustawowy czynsz. Zgłoszenia pod „Dla młodego małżeństwa" do Admin. „N. Dziennika". 1976x

POKÓJ słoneczny frontowy, z osobnem wejściem do wynajęcia z utrzymaniem dla 2 akademików lub studentów — do pokoju wspólnego przyjmę młoda studentkę: Danielowa, Długa 33 III. piętro. bp

POKOJE umeblowane, frontowe, z osobnem wejściem, z całem lub częściowem utrzymaniem, do wynajęcia u wdowy po adwokacie: Zyblikiewicza 9. III. piętro drzwi Nr 7, do godz. 11 rano od 2—6 popoł. 2997x

KUPNO

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 1338g

MASZYNY do pisania stare kupuję gotówką: Löwenstein, Zwierzyniecka 8. 2952x

PRENUMERATA: w Krakowie z odn. do prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6·20 „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6·60 „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ 10·00 „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana